Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie D. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5·– zł.	8·– zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, wtorek, dnia 19 maja 1936 r. Nr. 137.

Bezkrwawy zamach stanu w Boliwji.

Londyn, 18 maja (PAT). W Boliwji **dokonano zamachu stanu. Dotychczasowy prezydent Sorzano ustąpił. Władzę objęły czynniki wojskowe. Przewrót dokonany został bez rozlewu krwi.**

—oOo—

Buenos Aires 18 maja (PAT). Według **wiadomości z La Paz, przewrót dokonany został w następstwie strajku generalnego, gdy oddziały** garnizonu stolicy **przyłączyły się do strajkujących i skłoniły do ustąpienia** prezydenta Sorzano. Władzę **objął** tymczasowo podpułkownik German **Busch.** Dzisiaj spodziewane jest przybycie bawiącego **chwilowo w Chaco pułkownika Toro, który ma objąć funkcje prezydenta republiki. W całym kraju panuje spokój. Nowy rząd mający tendencje socjalistyczne,** oświadczył, **iż respektować będzie wszystkie traktaty międzynarodowe i utrzymywać będzie przyjazne stosunki ze wszystkiemi krajami.**

Płk. Busch ogłosił odezwę do ludności, w której zakazuje wszelkiego rodzaju zebrań publicznych i zapowiada, że wszelkie próby rozruchów i buntu będą energicznie tłumione.

Min. Roman przybył do Warszawy.

Warszawa, 18 maja. (PAT). Dziś rano przyjechał do Warszawy nowomianowany minister przemysłu i handlu **p. Antoni Roman.**

Wyniki zawodów balonowych.

„Sanok" zajął pierwsze miejsce.

Toruń 18 maja, (PAT) Balony biorące udział w ośmych krajowych zawodach balonów wolnych o puhar imienia płk. Wańkowicza wylądowały wszystkie w dniu wczorajszym do godz. 21-ej w okolicy Białośliwia pow. wyrzyskiego.

Według obliczeń komisji sędziowskiej, **pierwsze miejsce zajął balon „Sanok" z aeroklubu lwowskiego** z załogą p. Markiewiczem i Kubicą. **drugie miejsce „Hel" z aeroklubu pomorskiego** z kpt. Menschem i por. Filipkowskim, **trzecie „Wilno"** z załogą por. Brenkiem i por. Surgatem z aeroklubu pomorskiego. **czwarte „Łódź"** z por. Blochem i por. Laszewskim, **piąte „Katowice"** z por. Sidorem i por. Kędzierskim.

Wygrane na loterji.

Warszawa, 18. 5. (Telef.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: **10.000 zł.** na nr. 1.890, 175.283, po **5.000 zł.** na nry 5.532, 12.873, 174.705. 186.534, 191.559; **po 2.000** zł. na nry 19.600, 40.909, 54.434, 62.308, 63.392, 75.550, 78.321, 89.530, 93.691, 124.401, 128.543, 128.901 140.726, 173.846, 186.477.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. 5. (Telef.) Na giełdzie tendencja dla dewiz mocniejsza. dla walut utrzymana.

Amsterdam 359.20, Belgja 90.00, Kopenhaga 117.90, Londyn 26.40. Nowy Jork 5.31, Oslo 132.60, Paryż 35.01, Praga 22.03, Sztokholm 136.20. Zurych 171.95.

Dla papierów procentowych tendencja mocna przy większych obrotach stabilizacyjną i inwestycyjną. Dolarowa premjowa 51.00, inwestycyjna pierwszej i drugiej emisji 68.00, 6 proc. dolarowa 83.00, stabilizacyjna 63.00, ziemskie 45.25. poznańskie ziemskie 40.50, dillonowska 97.00, śląska 74.00, m. Warszawy 73.00. renta ziemska po 500 zł. 40.00, budowlana 26.25. inwestycyjna 52.50.

Cesarz abisyński na polskim statku?

Rzym, 18. 5. (PAT). Agencja Stefani donosi ze Stambułu, **że według obiegających tam pogłosek, cesarz Haile Selassie przejeżdżać będzie w dn. 25 bm. przez port Stambułu na pokładzie statku „Kościuszko"**, udając się do **Konstancy.**

Włosi pokonali Abisyńczyków gazami

twierdzi Wehib Pasza.

Port Said, 18. 5. (PAT). Przybył tu gen. Wehib Pasza, b. doradca wojskowy armji abisyńskiej. Nad bezpieczeństwem generała czuwa kilkunastu policjantów. Wehib Pasza zamieszkał w hotelu, **gdzie poprzednio przybyli już inni dowódcy abisyńscy.** W rozmowie z dziennikarzami Wehib Pasza oświadczył, że zastosowany przez niego plan zorganizowania obrony Abisynji **doprowadził do stworzenia potężnej linji obronnej na wzór słynnej „linji Hindenburga".** Jedynie zastosowanie przez Włochów gazów trujących — zakończył Wehib Pasza — zmusiło bohaterską armję abisyńską do odwrotu.

* * *

Addis Abeba, 18. 5. (PAT). Władze włoskie zarządziły spis ludności europejskiej i tubylczej w Addis Abebie.

—ooo—

Usunięcie dostojnika kośc. z urzędu.

Kraków, 18. 5. P. A. T. donosi z Paryża o usunięciu Arcybiskupa z Rouen, Mgr. Andrzeja Du Bois de la Villerabel, przez Stolicę Apostolską. Usunięcie to — według P. A. T. — miało nastąpić skutkiem tego, że Arcybiskup w sprawie z jednym z prałatów użył interwencji władz cywilnych, wbrew zasadom prawa kanonicznego.

B. kronprinz popadł w zatarg z rządem hitlerowskim.

Warszawa, 18. 5. (Telef.). Władze Rzeszy niezadowolone są z depeszy gratulacyjnej, **którą b. kronprinz wysłał do Mussoliniego po zwycięstwie abisyńskiem. Prasa hitlerowska otrzymała polecenie niepublikowania tej depeszy.** Zakaz umotywowano tem, **że kronprinz jest osobą prywatną, a sama depesza nie jest godna opublikowania.**

W ciągu 6 lat — 8 miljardów koron czeskich.

Mor. Ostrawa, 18. 5. (PAT). Według oświadczenia czechosłowackiego ministra skarbu, **długi państwowe wzrosły w ciągu ostatnich sześciu lat o 8 miljardów koron.**

WIZYTA HR. BETHLENA W RZYMIE.

Wiedeń, 18. 5. (PAT). **B. premjer węgierski hr. Bethlen odjechał do Rzymu.**

—o—

Warszawa 18 maja (Telef.) Do Warszawy przybył dziś jako gość ambasadora Francji Noela rektor uniwersytetu w Paryżu **prof. Charlety z małżonką.**

Krytyczne położenie żydów w Palestynie.

Londyn, 18. 5. (PAT.). Według nadchodzących tu wiadomości, **położenie w Palestynie jest bardzo poważne.** Po krwawych starciach sobotnich, **do Jerozolimy wkroczył batalion piechoty szkockiej, którego patrole krążą po ulicach. Ogłoszony został stan wyjątkowy.** Wysoki Komisarz zwołał w niedzielę nadzwyczajną konferencję wyższych urzędników dla zastanowienia się nad sytuacją

„Daily Telegraph" dowiaduje się, że władze **brytyjskie w Palestynie nie zamierzają uwzględnić żądań arabskich w sprawie ograniczenia imigracji żydowskiej.** Wysoki Komisarz zatwierdzić ma w poniedziałek listę żydowskich imigrantów **na najbliższe 6 miesięcy.** Na liście tej znajduje się około 4000 nazwisk imigrantów żydowskich.

— * * —

Wysoki Komisarz godzi się

na ograniczenie imigracji żydowskiej.

Kairo, 18. 5. (PAT.). Z Jerozolimy donoszą, że Wysoki Komisarz brytyjski przyjął przywódców arabskich i przedłożył im kilka projektów, **dążących do ograniczenia imigracji żydowskiej do Palestyny.** Jak sądzą, **Arabowie są zdecydowani odrzucić jakikolwiek kompromis, domagając się całkowitego wstrzymania imigracji żydowskiej.** Sytuacja w Jerozolimie **jest nadzwyczaj napięta. Policja znajduje się w stanie ostrego pogotowia w obawie przed nowemi rozruchami.** W pobliżu konsulatu abisyńskiego **został zamordowany pewien chrześcijanin narodowości austrjackiej.**

W dzielnicy Zichorn Mosze w Jerozolimie w sobotę od kul nieznanego Araba zginęli trzej żydzi, a to: **Aleksander Płoński, Icchok Jałowski i dr. Cwi Szadkowski.** Wszyscy oni byli emigrantami z Polski.

Dr. Cwi Szadkowski pochodzi z Grodna, a przybył do Palestyny przed 3 miesiącami. Płoński studjował na uniwersytecie w Jerozolimie.

Władze sądowe zezwoliły na ślub Łebeda z Hnatkowską.

Warszawa, 18. 5. (Telef.) Zapadła decyzja władz sądowych w sprawie ślubu skazanych w procesie zamachowców na p. min. Pierackiego **Łebeda i Hnatkowskiej.** Jak swego czasu donosiliśmy, Hnatkowska i Łebed wnieśli do prokuratury Sądu Apelacyjnego po wyroku w drugiej instancji podania bez pośrednictwa obrońców **o zezwolenie im na ślub.** Podania zostały załatwione w sensie przychylnym i w najbliższych dniach decyzja będzie zakomunikowana prokuratorom więziennym. Ślub odbędzie się jeszcze w końcu b. m. w kaplicy więziennej na Mokotowie, **dokąd będą oboje skazani sprowadzeni.** Do Warszawy przybędzie ksiądz grecko-katolicki, który udzieli im ślubu. Jak wiadomo, Łebed skazany był na karę śmierci i karę tę z mocy amnestji zamieniono mu na dożywotnie więzienie. **Hnatkowska skazana jest na 15 lat więzienia.**

—oOo—

WZNOWIENIE WYKŁADÓW NA POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 18. 5. (Telef.). Na Politechnice Warszawskiej wznowiono dziś wykłady po dwutygodniowej przerwie. Z polecenia rektora woźni sprawdzają przy wejściach dowody studenckie.

— 000 —

Obrady literatów wolnomyślnych we Lwowie.

Protesty młodzieży katolicko-narodowej.

Lwów, 18. 5. Przez sobotę i niedzielę odbywał się we Lwowie zjazd t. zw. „pracowników kultury", z udziałem pisarzy, znanych przeważnie ze swych skrajnie radykalnych i ateistycznych poglądów. Brali w nim udział m. in. Zegadłowicz, Halina Górska, Pelechatyj, L. Kruczkowski, dr. Wł. Jampolski, pod patronatem miejscowej P. P. S. i masońskiej „Ligi Obrony Praw Człowieka". **O nastroju „obrad" świadczy najwymowniej fakt, że na zakończenie ich odśpiewali zebrani na sali słuchacze (w przygniatającej większości żydzi)... „międzynarodówkę".**

W czasie zebrań dochodziło parokrotnie do burzliwych demonstracyj ze strony młodzieży katolicko-narodowej.

Premjer Składkowski już urzęduje...

Warszawa, 18. 5. (Telef.). **Premjer Składkowski jeszcze w sobotę wieczorem wyjechał nagle na inspekcję do Łowicza i nie zastał tam starosty. Starosta ten** otrzymał natychmiast dymisję.

Żony koleiarzy-Polaków u premjera Hodży.

Mor. Ostrawa, 18. 5. (PAT.) W Pradze bawiła w tych dniach delegacja żon kolejarzy polskich. którzy z niewiadomych powodów **przeniesieni zostali ze Śląska Cieszyńskiego wgłąb Moraw, Słowaczyzny i Czech i oddaleni w ten sposób od swych rodzin.** Delegację przyjął prezes stronnictwa czeskich agrarjuszy, **poseł Beran, oraz premjer Hodża,** który przyrzekł nieszczęśliwym kobietom, **iż zajmie się ich sprawą i spowoduje, aby uzasadnione skargi zostały uwzględnione.** Delegacja domagała się także usunięcia nacisku przed wpisami do szkół i zarządzenia, **by nie karano rodziców za posyłanie dzieci do szkół polskich przez pozbawienie zarobku i pracy.** Delegację prowadzili **posłowie dr. Wolf i Junga.**

„Zjednoczenie Polskiej Myśli Politycznej"

utworzono na Wołyniu.

Łuck (PAT.). 16 maja r. b. w sali konferencyjnej Państwowego Banku Rolnego odbyło się zebranie, w którem wzięli liczny udział **najwybitniejsi przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.** Na posiedzeniu obecny był wojewoda wołyński **p. Józewski.**

Przewodniczący dyr. Tadeusz Szempliński zreferował wyniki prac komisji obranej na posiedzeniu, odbytem w dniu 16 kwietnia, na którem zapadła uchwała **stworzenia ośrodka myśli politycznej na Wołyniu.** Następnie przewodniczący odczytał tekst, opracowanej przez tę komisję, deklaracji ideowej, poczem zebrani uchwalili utworzyć stowarzyszenie pod nazwą: **„Zjednoczenie Polskiej Myśli Politycznej na Wołyniu".**

Pozatem przewodniczący przedstawił projekt opracowanego przez komisję statutu. Po odbytej dyskusji, zebrani jednogłośnie przyjęli treść deklaracji ideowej oraz uchwalili statut. Następnie wybrano prezydjum naczele: prezes — **dyr. T. Szempliński,** członkowie — **ks. red. Z. Chmielnicki, sen. T. Dworakowski, poseł J. Hoffman, prof. B. Jankowski, prezes T. Krzyżanowski, radca K. Mańkowski, poseł Ign. Puławski, dyr. J. Śleszyński, pos. D. Smoczkiewicz, sen. A. Staniewicz, S. Starczewski, pos. L. Suchorzewski, sen. Joachim Wołoszynowski, Zadróżny.**

Wojewoda wołyński p. Józewski wygłosił na posiedzeniu przemówienie, w którem m. in. charakteryzując istotę i warunki pracy politycznej na Wołyniu, określił fakt stworzenia tej organizacji **jako wydarzenie posiadające ogromną wagę dla dalszego kształtowania się stosunków politycznych na Wołyniu.**

W społeczeństwie polskiem na Wołyniu — oświadczył woj. Józewski — mimo różnolitości poglądów politycznych, **istnieją niezaprzeczalnie pewne zasadnicze tezy, które go łączą i dla wspólnej pracy jednoczą.** Nowoutworzona organizacja, niewątpliwie **stanie się terenem zjednoczenia społeczeństwa polskiego dla realizacji tych wspólnych celów.**

Wzrost wywozu przetworów mięsnych do Anglji.

Warszawa, 18. 5. (PAT.) Według danych tymczasowych polskiego związku eksporterów bekonu i artykułów zwierzęcych w kwietniu rb. wywieziono z Polski do Anglji bekonów, szynek peklowanych, pekl. przetworów mięsnych oraz szynek w puszkach **łącznie 2,202,5 tys. kg.** wartości **4.790.0 tys. zł.** wobec **1,811,7 tys. kg.** wartości **3.733,1 tys. zł.** w kwietniu r. ub. Pozatem wyeksportowano do Anglji **209,7 tys. kg.** wspomnianych artykułów z przeznaczeniem **na reeksport oraz pewne ilości** artykułów poza ramami **kontyngentu** i reeksportu. Wykazuje również **silny wzrost wwóz szynek peklowanych, szynek w puszkach, wędzonych przetworów mięsnych, konserw i szmal.** cu do innych krajów.

Według danych G. U. Stat. **wartość wywozu artykułów, eksportowanych przez firmy,** zrzeszone w polskim związku eksporterów bekonu i artykułów zwierzęcych, **w pierwszym kwartale r. b. wynosiła 35,2 milj. zł. wobec 18,2 milj. zł. w pierwszym kwartale r. ub.**

15 czerwca odbędzie się tajny konsystorz.

Citta del Vaticano, 18. 5. (PAT.) W kołach watykańskich potwierdza się wiadomość, że papież Pius XI. odbędzie tajny konsystorz dnia 18 czerwca r. b. Na tajnym konsystorzu Ojciec Św. **zamianuje 2 nowych kardynałów msgr. Mercati** prefekta bibljoteki apostolskiej **oraz msgr. Tisserant** zastępcę prefekta **bibljoteki.**

Na konsystorzu publicznym papież **Pius XI.** wręczy kapelusze kardynalskie dwom **nowym** kardynałom oraz 4 nuncjuszom z **Paryża, Madrytu, Warszawy i Wiednia,** którzy zostali podniesieni do purpury kardynalskiej **w roku** ubiegłym.

Jak zostaną uregulowane stosunki między Japonją, Sowietami i Chinami?

Tokio, 18 maja (PAT). Izba wyższa obradowała nad sprawą stosunków pomiędzy Japonją a Związkiem Sowieckim i Chinami. Premjer Hirota oświadczył, że w całym świecie panuje wielkie zaniepokojenie, spowodu trudnej sytuacji Japonji, a zwłaszcza ponieważ japońskie wysiłki, mające na celu poprawę stosunków pomiędzy Japonją a ZSRR. i Chinami, natrafiają na przeszkody.

Minister spraw zagran. Arita oświadczył że stosunki pomiędzy Japonją, a Chinami i Sowietami **zostaną uregulowane na podstawie stosunku tych państw do Mandżukuo,** przyczem dał wyraz wielkiemu zaniepokojeniu rządu spowodu paktu wzajemnej pomocy pomiędzy Związkiem Sowieckim a Mongolją Zewnętrzną oraz spowodu koncentracji wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie. Minister Arita ponowił oświadczenie, **że stosunki chińsko-japońskie zostaną uregulowane na podstawie tzw. „trzech zasad Hiroty",** przyczem wyraził ubolewanie, że kierownicy rządu chińskiego nie okazują dostatecznej troski w sprawie uregulowania stosunków z Japonją, podkreślając ich niedostateczną gorliwość i brak zdecydowania w obliczu sytuacji w Chinach północnych. Min. Arita zaznaczył w zakończeniu, **że rząd japoński przywiązuje wagę do sprawy dopływu kapitałów zagranicznych do Chin, który zresztą uważa za problematyczny.**

Tajemnicza podróż węgierskich przywódców opozycji do Wiednia.

Paryż, 18 maja (PAT). Havas **donosi** z Budapesztu: podróż do Wiednia hr. **Bethlena i Tibora Eckhardta** wywołała liczne komentarze „Pester Loyd", który w sprawach polityki zagranicznej jest **wyrazicielem ministerstwa** spraw zagr. Podkreśliwszy, **iż** podróż ta była poprzedzoną rozmową pomiędzy Bethlenem i Eckhardtem a de Kanyą w kuluarach parlamentu, komunikuje, **że koła rządowe nie mają nic wspólnego z wyjazdem obu przywódców opozycji.**

Ucieczka z niemieckich obozów pracy.

Warszawa, 18. 5. (Telef.). Na pograniczu czechosłowackiem władze niemieckie **utworzyły szereg obozów pracy,** w których zatrudniono bezrobotnych przy robotach o charakterze wojskowym. W ostatnim czasie zaczęły się ucieczki z tych obozów do Czechosłowacji. Wśród zbiegów **znaleźli się nawet komendanci poszczególnych oddziałów.** Skarżą się oni na ciężkie warunki pobytu w obozach pracy. Wynagrodzenie jest bardzo niskie, **wynosi 1.50 mk. do 2 mk.** Roboty ziemne są trudne i wyczerpujące, a **wyżywienie niewystarczające.** Naczelny dowódca niemieckich obozów pracy przybył do Saksonji i zarządził śledztwo w sprawie ucieczki. **Wydano polecenie wzmocnienia kontroli nad granicą czechosłowacką.**

Komisja dla zbadania stosunków w Palestynie.

Londyn 18. maja. (PAT). Minister **kolonji** Thomas, odpowiadając na **interpelację,** oświadczył, iż rząd postanowił **mianować** komisję, **która przeprowadzi dochodzenie, co do przyczyn niepokojów w Palestynie oraz zbada wzajemne skargi i zarzuty Arabów i żydów.**

———oo———

Madryt, 18. 5. (PAT.) Przywódca „Katolickiej Akcji Ludowej" Gil Robles **ustąpił ze stanowiska prezesa „Narodowego Komitetu Strzeleckiego".** Miejsce jego zajął podsekretarz stanu w ministerstwie wojny gen. Manuel de la Cruz.

Wspólny front młodzieży robotniczej i ludowej w poznańskiem.

Jak donosi „Obrona Ludu", organ Narodowej Partji Robotniczej, doszło ostatnio na terenie województwa poznańskiego do utworzenia wspólnego frontu organizacyj młodzieży, pozostających pod wpływami NPR. i Stronnictwa Ludowego. Mianowicie odbyła się wspólna konferencja enperowskiego Związku Młodzieży Pracującej „Jedność", jako organizacji młodzieży robotniczej oraz Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, będącego wykładnikiem umiarkowanych sfer Stronnictwa Ludowego. W wyniku tej konferencji powzięto następującą uchwałę:

„Za reprezentację młodzieży włościańskiej na terenie województwa poznańskiego Z. M. P. „Jedność" uznaje jedynie Wielkopolski Związek Młodzieży Wiejskiej; za reprezentację zaś młodzieży robotniczej Związek Młodzieży Wiejskiej uznaje jedynie Związek Młodzieży Pracującej „Jedność".

Formy współdziałania, opartego na tej uchwale mają ustalić zarządy obu organizacyj.

——0-0-0——

Warszawa, (PAT). Minister skarbu powołał **dr. Maurycego Jaroszyńskiego** na stanowisko przewodniczącego centralnej komisji oddłużeniowo-oszczędnościowej dla samorządu.

Czy poprawa gospodarczo-finansowa we Włoszech?

Rzym, 18. 5. (PAT.) Włoski dziennik urzędowy ogłosił dekret ministra finansów, **obniżający z dniem 18 bm. stopę dyskontową i lombardową Banku Włoch z 5 do 4 i pół proc.**

W związku z zajęciem Addis-Abeby i zwycięstwem Włoch nad Abisynją, **ujawniła się niewątpliwie ostatnio poprawa nastrojów i zapatrywań na temat włoskiej sytuacji finansowej,** co powinno ułatwić rządowi włoskiemu prowadzenie jego polityki finansowej. Obniżka stopy procentowej przez Bank Włoch jest częściowo wyrazem wyżej wspomnianego optymizmu i poprawy zaufania, częściowo zaś posunięciem symbolicznem, mającem świadczyć o poprawie sytuacji. oPdkreślić jednak należy, że ostra reglamentacja finansów włoskich czyni **ze stopy procentowej instytucji emisyjnej narzędzie stosunkowo mniejszej wagi, o ile chodzi o politykę finansową.**

———oOo———

Ks. Trzeciak wygłosi w Krakowie odczyt.

Kraków, 18. 5. Chrześcijański Front Gospodarczy zwrócił się do **ks. prałata dr. Trzeciaka z prośbą o przybycie do Krakowa i wygłoszenia odczytu na temat uboju rytualnego. Ks. Trzeciak przyjął zaproszenie.** Termin odczytu, który niewątpliwie wzbudzi w Krakowie wielkie zainteresowanie, nie został jeszcze ustalony. Chrześcijański Front Gospodarczy zwrócił się również z prośbą o wygłoszenie odczytu do p. **Prystorowej,** która zgłosiła w Sejmie wniosek o zniesienie uboju rytualnego. Odpowiedź p. Prystorowej nie nadeszła do tej pory do Krakowa.

Skąd się wzięły w Abisynji kule o „miękkich końcach".

Londyn, (PAT). Min. Eden wygłosił dziś dłuższe przemówienie, w którem odwił zarzuty rządu i prasy włoskiej, dotyczące dostarczania kul dum-dum oraz pocisków eksplodujących wojskom abisyńskim.

Chociaż oficjalnie już zaprzeczono tym twierdzeniom, powiedział min. Eden, niedawne wydarzenia zmuszają mnie w interesie przemysłu brytyjskiego i dobrego imienia W. Brytanji **do złożenia wyczerpujących oświadczeń.** W Abisynji oddawna mieszkańcy używali różnego rodzaju ładunków, podobnie, jak w obiegu znajdowały się tam monety pewnych krajów. Abisynja jest również krajem polowań na grubego zwierza i była odwiedzana przez liczne osoby, zainteresowane tego rodzaju sportem. Myśliwi ci, oczywiście, mieli w swem posiadaniu specjalne kule o miękkich końcach, używane podczas polowania na pewną grubą zwierzynę. Amunicja tego rodzaju niewątpliwie w znacznej ilości została rozdana w kraju przez myśliwych i krążyła wśród tubylców na długo przed rozpoczęciem kroków wojennych.

Kiedy Abisynja **ogłosiła** mobilizację, by przeciwstawić się inwazji **włoskiej, różne szczepy przynosiły broń i amunicję, jaką posiadały. Możliwem jest, jeżeli** oświadczenia włoskie, dotyczące ran odniesionych przez żołnierzy włoskich, **są prawdziwe, że pewne stare strzelby były nabijane ładunkami o miękkich** końcach, używanemi przez myśliwych.

Poruszam te szczegóły — powiedział Eden — ponieważ Włosi twierdzą, iż zdobyli na Abisyńczykach kule o miękkich końcach wyrabiane w Anglji, które rzekomo były dostarczone po rozpoczęciu kroków wojennych przez firmy brytyjskie w celach wojskowych. Po przeprowadzeniu dochodzenia **rząd brytyjski mógł dowieść w Lidze Narodów, że zarzuty te są pozbawione podstaw.**

Kto będzie znawcą w procesie o sztukę „Czwarty do brydża".

Kraków, 18. 5. Przed Sądem Cyw. w Krakowie toczy się proces L. Wiesenberga **przeciw A. Grzymale Siedleckiemu o sztukę „Czwarty do brydża". Wiesenberg** zarzuca **A. Grzymale-Siedleckiemu, że tematu do tej sztuki zaczerpnął z jego utworu scenicznego „Tajemnica" i domaga się odszkodowania.** W dniach ostatnich Sąd Cywilny postanowił wezwać jako znawcę do tej sprawy **profesora Uniw. Jag. dr. Sinkę.**

ZWOLNIENIE ZA KAUCJĄ B. CZŁONKÓW ONR.

Warszawa, 18. 5. (Telef.). Wobec zakończenia śledztwa w głośnej sprawie zamachów bombowych b. członków ONR sędzia śledczy do spraw politycznych przy Sądzie Okręg. w Warszawie postanowił zmienić środek zapobiegawczy w stosunku do głównych oskarżonych. Z więzienia mokotowskiego zwolniono za kaucją i oddano pod dozór policyjny 3 działaczy: **Kaz Leśniewskiego, Ign. Nowakowskiego i Jana Kozerskiego.**

——0-0-0——

„Katolicyzm jako platforma"

Jakżeż trudno jest „dogadać się" z ludźmi bliskimi, — moglibyśmy powiedzieć przeczytawszy najnowszy artykuł wstępny „Warsz. Dziennika Narodowego", napisany w odpowiedzi na nasz projekt frontu żywiołów umjarkowanych! Jakże trudno!

Mimo to spróbujemy jeszcze raz!

ODPOWIEDŹ.

W odpowiedzi na nasz apel, by dążyć do skonsolidowania żywiołów umiarkowanych przez porozumienie na platformie katolicyzmu, „Warsz. Dziennik Narodowy" tłómaczy nam szeroko, że

„katolicyzm, który jest dostosowany do wszystkich wieków i do wszystkich narodów, nie może dostarczyć w dzisiejszych warunkach wystarczających celom naszej walki politycznej sformułowań".

Dlatego wśród katolików mogą być i republikanie i monarchiści, — zwolennicy dyktatorskich i demokratycznych metod rządzenia.

„Co może mieć — pisze dalej organ Stron. Narodowego — wspólnego pod względem politycznym np. katolicki obóz narodowy z katolickimi konserwatystami z pod znaku p. Sławka, lub z również katolicką Chadecją? Chociaż łączy te grupy katolicyzm, co w społeczeństwie katolickiem jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą, dzieli całe morze różnic politycznych. które zmuszają je do wzajemnej walki".

„Pozostajemy — kończy „Warsz. Dziennik Narodowy" — przy swojem, że jedynem skutecznem i realnem przeciwstawieniem organizującego się w Polsce „wspólnego frontu ludowego" jest obóz narodowy. To też od zasady jego wartości, spoistości i określonego celu walki odstępować nie zamierzamy".

Jesteśmy — **oświadczamy otwarcie — tak dalece przekonani o słuszności naszej tezy,** że nawet po odczytaniu **powyższej rekuzy nie dajemy za wygraną i ponownie spróbujemy bronić naszego słusznego stanowiska.**

DWA CELE

Wysuwając nasz projekt konsolidacji żywiołów umiarkowanych na platformie katolicyzmu, mieliśmy przed oczyma dwa cele: bliższy i dalszy.

Bliższym — byłoby zbliżenie do siebie ugrupowań, które z racji swego programu i ideologji są zainteresowane w walce z największym dziś wrogiem ustroju i państwu, z komunizmem, względnie z marksizmem. Daleko bowiem skuteczniejszy będzie odpór na nacisk komunizmu, gdy jego przeciwnicy pójdą razem, niż gdy pójdą w rosypce. A, kto wie, czy już najbliższe tygodnie nie postawią nas wobec konieczności takiego frontu..

Celem dalszym zaś — byłoby takie zjednoczenie tych ugrupowań, któreby w ostatecznym rezultacie dało Polsce nowy obóz polityczny, oparty o program konkretnych reform i zdolny do stworzenia prawdziwie dynamicznego ruchu społecznego.

Pierwszy cel miałby więc charakter więcej negatywny. Drugi zaś — nawskróś pozytywny, konstruktywny. Katolicyzm miałby do odegrania wielką rolę i w jednym i w drugim wypadku.

Czy trzeba przypominać znaną nam wszystkim dobrze — i przez „Warsz. Dzienni Narodowy" uznawaną — prawdę, że komunizm jest do pewnego stopnia „religją", a w każdym razie „antyreligją", i że skutkiem tego walka z nim, prócz gospodarczych i narodowych argumentów, musi także religijne momenty uwzględniać?

To tylko mimochodem! Ważniejszą rzeczą jest zastanowić się nad drugim celem, do którego zmierzamy!

PRZEMIANA W NASTROJACH.

Ostatnie lata w Polsce dokonały w naszem życiu politycznem olbrzymich przeobrażeń. Przedewszystkiem zaś zachwiały mocno wiarą pewnych kół w celowość konserwowania dotychczasowych partyj politycznych. Nie żyjemy w czasach spokojnych i uregulowanych stosunków. Wszystko jest płynne, a ludzie — zdezorjetowani. Szczególnie w młodem pokoleniu występuje to zjawisko. Młodzież — bez względu na sympatje polityczne — jest antyliberalna, antykapitalistyczna, i nawet antyparlamentarna. Żąda zaś zdecydowanych i głębokich reform ustrojowych, których formę raczej może w ogólnych tendencjach odczuwa, niż sobie w konkretnym programie uświadamia. Za lat 10 ci, dziś młodzi ludzie, dojdą do wpływów w państwie. I nie ulega żadnej wątpliwości, że, jeśli do tego czasu rzeczywistość państwowa nie przybierze form innych, niż obecne, jeśli nie będzie ujęta w nowe instytucje leżące na linji powszechnego w świecie prądu do zapewnienia państwu i społeczeństwu stałości, — to to zrobią ci dzisiejsi „młodzi".

Czy więc nie przyszedł czas, by pomyśleć nad stworzeniem takiego ruchu politycznego, ruchu przebudowy? Choćby dlatego, że za lat 10 i tak nasze polityczne życie będzie musiało być przebudowane?

Znam na tyle nastroje panujące wśród większości członków Stron. Narodowego, że śmiało mogę powiedzieć, iż wypowiedziane wyżej uwagi odpowiadają im najzupełniej.

Chodzi jednak o co innego! Chodzi o to, w jaki sposób to zrobi? W jakich formach? Na jakiej „platformie"?

PROGRAM ENCYKLIK.

„Warszawski Dziennik Narodowy" pisze, że się do tego nie nadaje katolicyzm, bo w jego ramach mogą się pomieścić i zwolennicy republiki i monarchji i t. d. I wogóle jest w nim zawiele różnic... Sądzimy, że tosamo można powiedzieć i o „idei narodowej". Wszak i wśród jej zwolenników nie brak zaciekłych monarchistów i równie zaciekłych republikanów, — etatystów i liberałów gospodarczych. Nie powiemy jednak, że te różnice dyskwalifikują „ideę narodową", jako platformę ideologiczną. Natomiast powiemy, że te i inne różnice poglądów niewątpliwie przeszkadzają w konsolidacji, której potrzebę wszyscy uznajemy. Dlatego, kiedy mówimy o katolicyźmie, jako platformie dla konsolidacji, to nie myślimy o tym katolicyźmie, który się pieczętuje tylko metryką, ale o katolicyźmie, który ma ambicję przepojenia życia publicznego wartościami religji i który odnalazł swój program dla tej akcji.

Jest to katolicyzm stworzony przez społeczne encykliki papieskie, zwłaszcza tak aktualną dziś enc. „Quadrag. anno".

Kto tę encyklikę zna, wie, że stanowi ona ogólny z konieczności, ale dość jasno zarysowany, program przebudowy społeczeństwa (korporacjonizm, uwłaszczenie mas i t. d.). A kto się orjentuje w obecnych prądach społecznych i gospodarczych, poruszających zwłaszcza młodzież, wie także i o tem, że ten program encyklik papieskich pokrywa się z nimi.

Czy więc jeszcze zechce „Warsz. Dziennik Narodowy" twierdzić, że katolicyzm nie może być tą platformą dla skupienia umiarkowanych żywiołów, którego Polsce potrzeba? Chyba tylko w tym wypadku, gdyby jego publicyści nie znali encykliki „Qudrag. anno". A wiemy, że ją znają. **J. P.**

Przegląd prasy...

Blum, żyd i Francuz w jednej osobie.

Premjerem Francji ma być p. Blum, żyd, prezes S. F. I. O., jeden z kierowników socjalistycznej Międzynarodówki. Nie wiem, jak na to patrzą Francuzi. Ale sądzę, że ich to musi trochę boleć i oburzać. Zapewne z tego powodu p. Blum ogłosił w prasie swoje narodowe „credo", które przytacza nasza prasa żydowska.

„Jestem — oświadczył — **Żydem** francuskim, i mogę uczciwie twierdzić, że jestem dobrym **Francuzem.** Urodziłem się we Francji, w samem sercu Paryża. Rodzice moi i dziadkowie mieszkali w Paryżu, a pochodzili oni z Alzacji, to znaczy, że również (?) byli Francuzami. Wychowany zostałem jako Francuz, uczęszczałem do szkół francuskich i kolegami moimi byli Francuzi. Sądzę, że kultura francuska stała się w znacznym stopniu częścią mej jaźni. Mówię po francusku bez najmniejszego odcienia obcego akcentu. Nawet rysy mej twarzy wolne są od szczególnych cech rasowych. Mogę się uważać za zasymilowanego, a czuję napewno, że niema elementu ducha francuskiego i kultury francuskiej, któryby był mi obcy. A jednak, choć czuję się tak iście francusko, czuję jednocześnie, że jestem Żydem.

Nigdy nie dostrzegłem najmniejszej nawet sprzeczności między temi obydwiema fazami mej świadomości. Razu pewnego zostałem przerażony czemś, co powiedział dr. Wajcman — twierdzeniem, które uważam za głęboką analizę, słuszną nietylko u nas Żydów, lecz również i u innych: że człowiek może posiadać i ma też prawie zawsze wielokrotną lojalność narodową. Pełna przynależność do jednego kraju nie wyklucza zdolności człowieka do poczuwania się jako części innej grupy, innej społeczności ludzkiej. Możemy należeć do społeczności żydowskiej ciałem i duszą, a jednak być całkowicie francuscy we wszystkich naszych uczuciach".

A więc człowiek, który równocześnie należy do dwóch narodów. Jest to możliwe? Sądzę, że — nie! Duszy nie można przepołowić... Pan Blum jest żydem. Tylko żydem. Nie zaś Francuzem! Co go duchowo łączy z Francją Ludwików i św. Joanny d'Arc, — z Francją wspaniałych katedr Bossueta? Nic!

Mundur p. premjera jako symbol

P. Stpiczyński pisze w „Kurjerze Porannym":

„Mundur premjera jest symbolem programu nowego rządu. Z tego symbolu wysnuty będzie niewątpliwie wątek myśli przewodniej i zakres zadań gabinetu. Myśl ta prowadzić będzie szlakiem troski o rozwój sił moralnych i materjalnych kraju, zadania wyrastać będą z dążenia do konsolidacji narodu dla zorganizowanej pracy gospodarczej, kulturalnej i wychowawczej.

Mundur ten przynosi zapowiedź wzmocnienia dyscypliny wobec żywiołów niesfornych i wobec macherów politycznych, a to celem uchylenia czynników niepokoju, pozbawiających obywateli poczucia bezpieczeństwa i wiary w zdolności rozwoju narodu, w siłę swego własnego państwa".

„Nowy szef rządu, — dodaje „Polska Zbrojna" — jako żołnierz z krwi i kości, wnosi do naszego życia państwowego tak niezbędny w dzisiejszych czasach pierwiastek dyscypliny i związany z nią ściśle pierwiastek spokojnej i nieugiętej decyzji. Jesteśmy pewni i wierzymy głęboko, że autor „Strzępów meldunków" zachowa i utrwali najwierniej wielką spuściznę Marszałka Piłsudskiego — a pomoc w pracy dadzą mu wszyscy żołnierze Komendanta w mundurach i w cywilu".

Przyczyny dymisji p. Kościałkowskiego.

Poniedziałkowa „Depesza" pisze:

„O powodach dymisji Kościałkowskiego niema żadnego wiarygodnego pouczenia. **Może się później pojawi, może kiedyś wynurzy się z jakichś wspomnień pamiętnikarskich.** W systemie, nami władnącym, niema miejsca na jasne i prawdziwe wyjaśnienie procesów. Trzeba się poddać wyrokowi. Można się tylko domyślać i można się tego lub owego domyślić.

W swym gabinecie premjer Składkowski obejmuje jednocześnie urząd ministra spraw wewnętrznych po p. Raczkiewiczu. Może ten szczegół coś wyjaśnia, coś tłumaczy, coś zapowiada. Gen. Składkowski z racji sposobu wykonywania poruczonego sobie zakresu władzy w charakterze ministra spraw wewnętrznych uchodzi za człowieka — silnej ręki. A w kwestji właśnie owej, rzekomo tak nieodzownej „silnej ręki", tkwił właśnie... sęk. I dlatego przecież p. Kościałkowski w nowym gabinecie przeszedł na urząd ministra opieki społecznej. Ciąży wszak na nim reputacja męża charytatywnego, a przyjęcie na się misji opiekuńczej — czyż nie dowodzi zgody i pojednania".

Rząd gen. Składkowskiego zażąda pełnomocnictw.

„Wieczór Warszawski" pisze:

„należy uważać za prawdopodobne, że z **końcem maja lub w pierwszych dniach czerwca sesja nadzwyczajna będzie zwołana i że rząd wystąpi na niej o nowe pełnomocnictwa.** Trudno w tej chwili przewidywać, jaki będzie zakres tych pełnomocnictw, czy byłyby one ograniczone tak, jak obecne, czy szerokie, jak się to praktykowało w poprzednich latach, kiedy rząd podczas feryj letnich w parlamencie korzystał z nieograniczonych pełnomocnictw.

Gdyby przedmiot sesji nadzwyczajnej zamykał się tylko w samej kwestji pełnomocnictw, wówczas zalegające w Sejmie projekty rządowe nie byłyby załatwione, uległyby więc odroczeniu aż do sesji zwyczajnej. Zresztą nowy rząd nie musi nalegać na załatwienie tych projektów, a nawet może się zdecydować na wycofanie niektórych z nich. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że zwołanie Sejmu i Senatu, a w szczególności dyskusja nad pełnomocnictwami spowodowałaby określenie stosunku izb ustawodawczych do nowego rządu".

Małe państwa za Ligą Nar.

Problem Ligi Narodów wysuwa się na czoło zagadnień w polityce międzynarodowej... Wojna włosko-abisyńska poderwała autorytet jednego z najważniejszych instrumentów pokoju międzynarodowego i **wykazała kruchość jego podstaw.** Czy ten fakt można lekceważyć? Na posiedzeniu w Izbie Gmin w dn. 5 b. m. min. Eden oświadczył wprost, że **„strukturze Ligi Narodów i bezpieczeństwa zbiorowego zadano cios".** A ostatnie posiedzenie genewskie!?... „Atmosfera pogrzebowa" — piszą korespondenci dzienników. Nic nie uradzono... Rozjechano się z niczem! Nieprawda. Ustalono przecież... datę następnego posiedzenia na dzień 16 czerwca w celu — jak głosi oficjalny komunikat — **„wyczerpującego (?) omówienia sprawy konfliktu włosko-abisyńskiego oraz sprawy demilitaryzacji Nadrenji".** „Zamiast komentarza do zamkniętej sesji — pisze genewski korespondent „Kurjera Warszawskiego" — nie od rzeczy będzie zauważyć, **że od pewnego czasu każde posiedzenie Rady Ligi Narodów kończy się w nastroju coraz bardziej pogrzebowym".**

Czyżbyśmy więc stali wobec likwidacji Ligi Narodów?... Zdaje się, że — nie. Podnoszą się bowiem coraz częściej głosy, **nawołujące do ratowania Ligi Narodów.** Dyskutuje się nie nad likwidacją Ligi Narodów, lecz nad jej reformą. Onegdaj premjer Baldwin oświadczył, że dyskusja na ten temat rozpocznie się już prawdopodobnie na wrześniowem Zgromadzeniu Rady Ligi.

Wśród głosów, wypowiadających się ostatnio za ratowaniem instytucji genewskiej, zwracają **na siebie uwagę uchwały „Porozumień":** Bałkańskiego i Bałtyckiego, oraz Małej Ententy, które kolejno, począwszy od 5 bm. do 9 bm. odbywały swoje posiedzenia. **Wypowiedziały się one zdecydowanie za utrzymaniem Ligi Narodów i za wyposażeniem jej w skuteczne środki działania.**

„Od 16 lat państwa Małej Ententy — brzmi pierwszy punkt uchwał stałej Rady tychże państw — starają się wiernie bronić w ramach Ligi Narodów pokoju i respektowania zobowiązań międzynarodowych, dążąc do pokojowej współpracy narodów w Europie w duchu wzajemnego zrozumienia". A dalej: „Państwa Małej Ententy kontynuować będą politykę Ligi Narodów wiernie i ściśle, **wierząc mocno, że uda się jej przezwyciężyć dzisiejszy poważny kryzys.** Państwa Małej Ententy **są zwolennikami zasady skutecznego bezpieczeństwa i gotowe są zastosować tę zasadę w praktyce".** Stanowisko więc wyraźne. Mała Ententa wypowiada się nietylko za utrzymaniem Ligi Narodów, ale, jak z końcowego ustępu wynika, za wyposażeniem jej w odpowiednie sankcje.

Podobne stanowisko zajęło Porozumienie Bałtyckie, które na ostatniej swojej konferencji zajmowało się głównie zagadnieniami związanemi z kryzysem Ligi Narodów. „Potwierdzając wierność dla zasad Ligi Narodów — głosi komunikat — ministrowie spraw zagr. państw bałtyckich w dalszym ciągu **uważają ten organizm za najlepszą podstawę pokoju i bezpieczeństwa, dającą gwarancję wolnego i niezależnego bytu wszystkich państw. Uważają, że należy znaleźć środki zaradcze przeciw upadkowi autorytetu Ligi Narodów i przeciw pewnym wadom organizacji Ligi".** Sami zaś wyrażają chęć do współpracowania nad reformą Ligi Narodów.

Porozumienie Bałkańskie, mając wiele kwestyj ściśle „bałkańskich" do rozstrzygnięcia, mniej poświęciło uwagi sprawie swojego stosunku do Ligi Narodów. Niemniej wypowiedziało się za jej utrzymaniem, a obecność Rumunji i Jugosławji w Porozumieniu i w Małej Ententcie jednocześnie, każe sądzić, że opinje tych dwóch bloków państw w sprawie kwestji Ligi Narodów **są zgodne.**

Rzecz jest więc zastanawiająca, że małe państwa europejskie pierwsze **wypowiedziały się oficjalnie za utrzymaniem instytucji genewskiej.** Wśród ogólnego marazmu, który opanował teren Ligi Narodów, wystąpienia te **są bardzo na czasie.** Może przyczynią się do wytworzenia ożywczego, zdrowego prądu, który ogarnie całą Europę, a instytucji genewskiej da nowe mocne podstawy. O ile wielkie mocarstwa nie zepsują tej bądź co bądź pomyślnej konjunktury. **K. T.**

Migawki.

Nadcierpliwość.

Czytając w niedzielę artykuł dr. Br. Kellera o historji spółdzielni „Zespół", doświadczałem całkiem niepokojowych uczuć. Chciało mię potargać — jak się to mówi — od złości.

Bo, proszę pomyśleć!

Koszt ściągnięcia 74.000 zł. na rzecz masy konkursowej „Zespołu" wynosi 105.000 złotych. Tak to trzeba rozumieć!... A więc koszt ściągnięcia 1 grosza, wynosi 1½ grosza.

To się nazywa gospodarka. Miałbym ochotę przytoczyć pewne złośliwe określenie, którem nas Niemcy piętnują. Ale, niech je sobie sami czytelnicy przypomną!

Jadę dalej! Już tu nie będę mówił o tym wypadku „Zespołu". Takich wypadków jest wiele. Z takich wypadków składa się historja spółdzielczości w Polsce... Spółdzielnia popada w konkurs. Zarząd masy konkursowej ciągnie całą historję w nieskończoność, a spółdzielcy płacą. Komu? Trochę wierzycielom, ale przedewszystkiem zarządcy masy konkursowej. Są wypadki, że zarządca masy za swoje wynagrodzenie z tego tytułu kupił sobie kamienicę, spółdzielcy zeszli na psy, a wierzyciele poszli z torbami.

— Ustawa — powiecie — winna!

Nieprawda! Winna ślamazarność i nadcierpliwość społeczeństwa. Ustawa — żadna ustawa — nie jest piramidą króla Cheopsa, żeby ją należało konserwować w tysiące lat. Ani Wawelem!... Pokazuje się nieżyciową? To — precz z nią! Zrobić nową!

W r. 1832 Anglja przystąpiła do reformy ordynacji wyborczej, bo ta ordynacja była już za stara, pochodziła z 17-go wieku. Anglicy są cierpliwi, ale w wkońcu i oni stracili cierpliwość. Bo jak jej nie musieli stracić, jeśli stosowanie tej ustawy dawało w efekcie prawdziwe dziwolągi! N. p. była jakaś osada z 4 chat złożona, Old Sarum, która miała prawo wybierania dwóch posłów, bo w 17 wieku była miastem, — a stutysięczny w r. 1832 Liverpool nie miał prawa do jednego posła, bo go w 17 wieku jeszcze nie było. Co więcej! Gdzieś koło wybrzeża była w 17 wieku jakaś wysepka, która miała prawo wyboru jednego posła. Zczasem wyspa znikła w morzu, ale mimo to jej właściciel, który zresztą mieszkał w Londynie, przyjeżdżał łodzią w towarzystwie „komisji wyborczej" na to miejsce i wybierał posła. Oczywiście — siebie!

Właściwie Anglicy mogli jeszcze ze 100 lat cierpieć taką ordynację wyborczą. Bo, co to komu szkodzi, że poseł został wybrany z Old Sarum, a nie z Liverpoolu? Ale cierpieć ustawę, która każe opłacać 1½ grosza za ściągnięcie 1 grosza?

Myślimy o wielkich „reformach", o „przebudowie społecznej", — a nie możemy się zdobyć na zmianę takiej ustawy!

BAYARD.

Humor.

Radość Abisyńczyka: — Brawo! Już nie jestem niewolnikiem. Teraz jestem włoskim bezrobotnym.

———ooOoo———

MARJAN MANTEUFFEL.

Podwójna etyka.

Znane jest powiedzenie, że przyzwyczajenie stanowi drugą naturę człowieka. Przyzwyczajamy się — jak wiadomo — aż nazbyt łatwo do pewnego sposobu myślenia, do pewnego sposobu sądzenia, postępowania, do pewnego sposobu zapatrywania się na te lub inne zjawiska życiowe. Środowisko, otoczenie, lektura, nierzadko gazeta codziennie bez głębszego zastanowienia, bezkrytycznie odczytywana, to wszystko i wiele, wiele innych jeszcze rzeczy, **urabia nieraz zupełnie niepostrzeżenie i, zdawałoby się, mimo naszej woli i chęci poglądy nasze w sposób niejednokrotnie zupełnie dla nas nieoczekiwany.** Z chwilą bowiem (jeśli taka chwila nadejdzie!), w której od bezmyślnej wegetacji przejdziemy do głębszego wnikania w życie, gdy zainteresujemy się poważnie jego celem, gdy zaczniemy szukać siebie i ustalać pewne swe wartości, wzgl. ich brak — w chwili takiej spostrzeżemy ze zdumieniem, żeśmy odeszli od tego, co stanowiło istotną właściwość osobowości naszej, żeśmy ulegli, dzięki bierności natury naszej i lenistwu myśli, wpływom nieraz bardzo szkodliwym, które ktoś wywierał na nas celowo, umiejętnie, wytrwale a niedostrzegalnie. I konstatujemy wówczas, już nie ze zdumieniem, ale nawet z pewnem przerażeniem, żeśmy mimo woli, niechcący, bezwiednie, wysługiwali się ideom i prądom społecznym, których w gruncie rzeczy nie uznajemy, które — gdybyśmy się nad tem głębiej zastanowić chcieli — przeciwne są nawet wręcz tym ideałom, wśród których wzrośliśmy, które pokochaliśmy, a którym — dzięki naszej bierności i bezmyślności — daliśmy tak dalece porosnąć mchem zapomnienia, że komuś innemu — sprytniejszemu od nas i bardziej ruchliwemu — udało się wznieść na ich gruzach w naszej duszy świątynię, poświęconą obcym bożkom.

Otóż w czasach, gdy religja była najwyżej tylko dodatkiem do życia, nie zaś jego treścią, gdy praktykujący chrześcijanin uchodził niemal za obskuranta, „przyzwyczajono się" do pewnego rodzaju „podwójnej" etyki: jednej obowiązującej jednostkę, drugiej właściwej ciałom zbiorowym. Więc jednostce nie wolno było kłamać, oszukiwać, wprowadzać w błąd bliźniego i t. p., ale pewnym ciałom zbiorowym uchodziło to najzupełniej. W polityce n. p. **„zręczne" kłamstwo jest pono zawsze jeszcze dowodem wyrobienia dyplomaty**, zwłaszcza gdy przez nie osiąga się cel zamierzony, jak kiedyś Bismarck przez sfałszowanie sławnej emskiej depeszy. **Ileż to ludzi jest jeszcze dziś zdania, że „cel uświęca środki"** — i upiera się przy swem zdaniu, gdy im się zwróci uwagę na niesłuszność takiego założenia. Nie rozumieją tego, że zło jest antytezą dobra, że siejąc kąkol, nie można chcieć, by wyrosła pszenica. Moc podobnych przykładów możnaby przytoczyć z dziedziny życia gospodarczego, zwłaszcza z dziedziny finansów. Moc. Pełną garścią czerpać — i kłaść ludziom przed zdumione oczy. Zdumione? Ach, nie — prawda: oni się już „przyzwyczaili" do tego.

Tę „podwójną" etykę należałoby jednak zacząć zwalczać, nie zgadza się ona bowiem w zupełności z kulturą chrześcijańską. Chrześcijanin musi być konsekwentny. Przepisy moralności chrześcijańskiej obowiązywać go winny zawsze i wszędzie. Nie można wymagać, by stosowane one były tylko na pewnych odcinkach życia i w dodatku na tych najłatwiejszych, wymagających od człowieka najmniej zaparcia się i ofiarności, podczas gdy inne miałyby być wyjęte z pod jej rygorów.

Człowiek jest słaby. Skażona jego natura podlega wielorakim pokusom. Człowiek walczy przeto — błądzi — upada — nurza się w grzechu. Powstaje z niego znowu — wierzy — modli się — żałuje — wyciąga ramiona ku wyżynom krzyża — nabiera nadzieji — wreszcie miłuje. To też w zależności od tej skali przeżyć można być lepszym lub gorszym chrześcijaninem, ale nie można być chrześcijaninem do połowy, półchrześcijaninem, bo tego rodzaju określenie zawiera w sobie logiczną sprzeczność.

Tak samo i etyka nie może być podwójną, w zależności od tych, którzy ją stosują, **bo taka etyka przestaje być wogóle etyką.** Ta fałszywa „podwójna" etyka przyjęła się w życiu i rozpowszechniła z ogromną szkodą społeczeństw w czasach, gdy wśród ludzi mało było naogół myśli Bożej, zwłaszcza pogłębionej. Więcej stosunkowo było jej w rodzinie (kiedyś!), niż w życiu publicznem — **stąd życie rodzinne było stosunkowo moralniejsze, niż życie publiczne.**

Fala religijnego odrodzenia, która idzie obecnie przez świat i ogarnia pewną część ludzkości (część tylko!), powinnaby zacząć powoli niwelować owe różnice. Im dalej — im głębiej sięgać będzie w życie myśl Boża, tem promienniejszych zabarwień zacznie ono nabierać, tem dokładniej zacznie je przeorywać praca, tem piękniejsze i pożyteczniejsze owoce rodzić zacznie jego gleba. Aż zaleje je kiedyś pełne słońce Boże — od południa do północy i od wschodu do zachodu.

To nie utopja. To wszystko leży w granicach możliwości ludzkich, — byleby ludzie chcieli wreszcie zachowywać przykazania Boże i życie swe według nich kształtować.

Ale droga trudna, to nie ulega wątpliwości — bardzo trudna. Zwłaszcza pierwsze kroki. Czyż jednak dlatego nie należy na nią wstąpić? A gdzież jest zwycięstwo, któreby nie wyrosło z trudu i cierpienia?

Kronika kulturalna.

POLSKIE AKADEMICKIE WIDOWISKO TEATRALNE W BUKARESZCIE. Zespół teatralny studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego złożył w Bukareszcie w niedzielę wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, w obecności władz miejskich i członków poselstwa. Wieczorem odbyło się przedstawienie sztuki „Mikołaj Kopernik" Morsztyna przy akompanjamencie orkiestry pułku gwardji królewskiej pod batutą płk. Massini. Przedstawienie odbyło się pod gołem niebem. Mimo chłodu zebrało się przeszło tysiąc osób, wśród których byli obecni minister oświaty, profesorowie uniwersytetu z rektorem uniwersytetu w Bukareszcie naczele oraz liczna młodzież akademicka. Po przedstawieniu, które skończyło się o północy odbył się bankiet, wydany przez prezydenta miasta Donescu na cześć delegacji Uniwersytetu Jagiellońskiego i zespołu teatralnego studentów.

POLAK — DYRYGENTEM SŁYNNEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ. Filadelfijska orkiestra symfoniczna, zaliczana do najlepszych na świecie, a będąca pod kierownictwem Polaka, Leopolda Stokowskiego, odbywa obecnie „tournee" artystyczne po całej Ameryce. W drugiej połowie kwietnia r. b. odbył się w Chicago koncert tej orkiestry, liczącej sto członków. Krytycy nie szczędzili słów pochwały i uznania pod adresem p. Stokowskiego jak i samej orkiestry.

Z ŻYCIA ARTYSTYCZNEGO POLONJI W NEW YORKU. Na gruncie nowojorskim obserwujemy znaczny ruch w życiu artystycznem, któremu przewodzi polski Instytut Kultury i Sztuki. Wystawa „Książki Polskiej", akademja z okazji 126-ej rocznicy urodzin Chopina, „Dzień Polski" w szkole sztuki przemysłowej i koncerty — złożyły się na całość życia kulturalnego i artystycznego Polonji nowojorskiej w jednym tylko miesiącu — marcu.

Radjo.

CZY WIECIE, ŻE... — Radjostacja w Rzymie, pracująca na fali średniej, oraz włoska krótkofalowa stacja nadawcza, prowadzą intensywną propagandę turystyki w językach obcych. Program na miesiąc maj, ogłoszony przez Generalną Dyrekcję dla Turystyki przy ministerstwie propagandy obejmuje 44 pogadanek radjowych w ważniejszych językach europejskich.

— W Ameryce ukazała się interesująca książka spółki autorskiej pp. H. Cantril'a i Gordon W. Allport'a pod tytułem „Psychologja radja". Jest to pierwsza, napisana przez profesorów usiwersytetu, monografja radjofonji z punktu widzenia psychologji społecznej.

— W Stanach Zjednoczonych słucha radja 78 miljonów osób.

— W grotach Ojcowa, dr. D. Doboszyński, asystent fizyki U. J., przeprowadził ciekawe badania nad odbiorem fal radjowych. Okazało się, że w grotach tych bardzo dobrze odbiera się liczne stacje radjowe, odległe nawet o 1.000 kilometrów.

—:oo:—

Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, DNIA 20-go MAJA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; g. 6.34 Gimnastyka; 6.40 Programy lokalne; 7.20 Dz. poranny; 7.30 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka; 12.30 Koncert południowy T. Seredyńskiego ze Lwowa; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Programy lokalne; 15.15: Wiadomości o eksporcie polskim; 15.20 Programy lokalne; 16 Pogadanka dla dzieci starszych z Poznania; 16.20 Pieśni ludowe wykona Chór nauczycielski (z Poznania); 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17 Dyskutujmy — djalog; 17.20 Recital skrzypcowy; 17.50 Książka i wiedza; g. 18 Piosenki z dawnych lat; 18.30 Programy lokalne; 19.35 Wiadomości sportowe; 19.45 Pogadanka aktualna; 20 Programy lokalne; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazek z Polski współczesnej; 21 Koncert chopinowski: 21.30 Pisarze zmieśce świat — dyskusja; 21.45 Pogadanka aktualna; 21.55 Arje operowe; 22.25 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry P. R.; W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

Kraków. (293.5 m). Godz 6.50 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 13.15 Koncert południowy (płyty); 14.05 Pieśni majowe z wieży Marjackiej; 15.20 Przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka z płyt; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Dokad jechać w święto; 18.45 Tanga argentyńskie — płyty; 19 Poradnik turystyczny; g. 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 20 Recital wiolonczelowy; 20.25 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.40 Płyty; 7.30 Program na dzień bieżący: 7.35 Parę informacyj; 15.20 Przeglad giełdowy; 15.30 Fragmenty orkiestrowe (płyty); 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40: Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Koncert reklamowy; 19.25 Pogadanka; 20 Muzyka lekka z płyt; g. 23.30 Pogadanka w języku angielskim.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.15 Koncert życzeń; 15.30 Muzyka z płyt; 18.30 Szkic literacki; 18.45: Płyty; 19 „10 minut u mojej krawcowej"; 20 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 13.15 Płyty; W przerwie o godz. 13.30 Lekcja polskiego; 15.22 Chwilka społeczna; 18.30 Ogrodnik śląski; 18.45 Muzyka — (płyty); 19 Odczyt; 20—20.45 Godzina Zagłębia Dąbrowskiego.

Z ciemnych głębin polityki.

(**Kazimierz Marjan Morawski: „Źródło rozbioru Polski.** Studja i szkice z ery Sasów i Stanisławów". Poznań. Księgarnia św. Wojciecha. Stron 367).

Krótko możnaby na pytanie, skąd wypłynął projekt rozbioru Polski, odpowiedzieć myślą autora, że król polski August Mocny stworzył tę koncepcję, aby rozdarowanemi kawałkami Polski zapewnić sobie poparcie u sąsiadów dla autokratycznej i dziedzicznej Polski, w której miarodajną byłaby jego wola i w której nie musiałby się oglądać na magnatów i szlachtę. Sas i Prusak współdziałali, a do współpracy wciągnięto Moskwę i Austrję.

Ale autor szuka **źródła** tego pomysłu nie w samej autokratycznej zachciance króla, lecz w tych tajemniczych i tajemnych lożach, w których mają godności i głos ważny tak August jak i Fryc i wszyscy prawie współczynni politycy pochodzenia niemieckiego, francuskiego, włoskiego i angielskiego, a nawet, niestety, **polskiego.** Autor uważa, że w interesie katolicyzmu i Polski trzeba tych demonów odsłaniać i pokazać, jak okultystyczne i masońskie siły kierują losami państw i narodów.

Przesunął w swych poszukiwaniach Morawski długi legjon postaci, co sobie „z łaski Bożej" rząd dusz przypisywały, a szpeciły się obyczajami, że aż obrzydzenie czytelnika bierze.

Polak czysty i chcący **się z historji życia** nauczyć, pobudzony zostaje do **refleksji** parokrotnie, gdy się mu mimowolnie **kojarzy** współczesność z przeszłością **przy zdaniach**, jak np. następujące: „Polska **jest krajem**, gdzie można zrobić **karjerę szybko, ale nie według zasług...** W żadnym innym kraju nie prawi się tyle o wzajemnej **przyjaźni, przyjaźni**, która wszakże tyle tylko **wytrzymuje czasu**, jak długo sobie ktoś obiecuje po niej korzyści i protekcji..." (Paul Burg w „Die Brühlsche Terasse"), lub: „**Radosna twórczość** Brühla i jego kliki, związana z orjentacją niemiecką w polityce i kulturze polskiej.... zapisała się w Polsce deficytem **budżetowym i anarchją w kraju**" (str. 102).

Rozgoryczona Królewska **Mość** „byłaby uradowana, gdyby można ich (**Polaków**) nauczyć rozumu, a że nic ku temu nie posłuży lepiej, niż rozbiór", dlatego to August rozbiór ten sam nawet obmyślił.

A jakież uczucia przykre budzi szafowanie funduszem „dyspozycyjnym" przez dworaka saskiego, który „wziął na korupcje ogromną sumę 21 tysięcy dukatów i sypał niemi...". Pod działaniem zaś rozsypywanego złota ludzie **zmienili barwę i charakter** jak n. p. Poniński, instygator koronny „naprzód sługa dworski, potem Stanisławczyk, teraz znów Augustowiec".

Obcy historycy piszą o Polsce rokokowej — jak się dowiadujemy z książki — tak: „**majątki zbudowane w dzień jeden, miljonerzy wyrośli z kanalij**, spekulanci rozbici nerwowo, nuworysze opętani zbytkiem, magnaci leżący plackiem przed paskarzami... **niemoralność zysków, osiągniętych bez pracy**, potem zaś... panika, ruiny, spadek monety, obawa jutra, **zawrotny pęd wdół majątków, wśród zaś tego powszechnego strachu** potrzeba oszołamiania się i zapomnienia".

Pamiętny sejm grodzieński z r. 1744. musiał być **za wszelką cenę** udaremniony, bo Fryc pruski chciał Polskę mieć neutralną w jego rozgrywkach z Austrją i Francją. I stwierdził po latach historyk, że „**Polska przez swą neutralność** pozwoliła największemu swojemu **wrogowi** — Prusakom — wyrosnąć na pierwszorzędną **potęgę** militarną... i polityczną".

Przy takich zdaniach trudno się oprzeć komparacjom i refleksjom.

Myśl zatrzymuje się również n. p. przy takim sądzie Fryderyka II o Polsce: „rozum w tem królestwie chodzi z kądzielą w parze, kobiety intrygują i rządzą wszystkiem, podczas gdy mężowie ich się upijają". A nasz autor pokazał te „niepoślednie rzędziochy", o których wyznać trzeba, że były w obyczajach swych bardzo — poślednie. Nazwawszy je zaś po imieniu, autor powiada: „Tym koszmarnym postaciom zawdzięczamy w niebylejakiej mierze smutny nasz koniec". Po nich musiała przyjść ekspiacja historyczna, „jaką była długa Golgota moralna matrony porozbiorowej".

Lekki styl, ogromnie ciekawa treść, piękne ilustracje, — czynią z książki Morawskiego lekturę miłą i pożyteczną.

M.

O los polskiej młodzieży akademickiej.

Prezydjum Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej wydało odezwę do społeczeństwa z apelem o pomoc finansową dla studjującej na wyższych uczelniach młodzieży. Odezwa ta podkreśla, że warunki w jakich młodzież ta musi żyć i pracować nad sobą są nad wyraz ciężkie a pomoc udzielana jej z funduszów publicznych nie wystarcza na pokrycie niezbędnych, rozległych potrzeb. Władze, ze swej strony, zastosowały w roku obecnym znaczne ulgi w opłatach czesnego. Za rządzenie to nie rozwiązuje jednak sprawy pomocy mieszkaniowej, żywnościowej i lekarskiej. Dlatego pomoc społeczna, udzielana nietylko w gotówce, ale i w naturze, produktach, w ubraniu, książkach, tanich mieszkaniach, stanowi czynnik niezbędny, by uratować liczne młode zastępy od załamania się życiowego.

Apel ten skierowany jest przedewszystkiem do tych, którzy już posiadają wyższe wykształcenie. Opłaty akademickie przynoszą bowiem dochód niewspółmiernie niższy, niż koszt utrzymania uczelni, więc ci, co mają studja ukończone są poniekąd dłużnikami społeczeństwa.

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej przyjmuje deklaracje co do stałych ofiar oraz doraźne składki zarówno w związku z pomocą na przyszłość jak i na chwilę bieżącą, by ułatwić młodzieży przetrwanie do końca roku akademickiego.

* * *

Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej rozesłało niedawno do wszystkich akademickich organizacyj samopomocowych ankietę, zawierającą szereg pytań na temat kwestji, czy młodzież uważa obecną działalność T. P. M. A. za pożyteczną i w jaki sposób należy ją w dalszym ciągu prowadzić. Odpowiedzi, jakie już napłynęły dotyczą głównie organizacji form udzielanej pomocy. M. in. młodzież wypowiedziała się za stworzeniem projektowanych osobnych Komitetów środowiskowych Towarzystwa (Warszawa, Lwów, Kraków), któreby miały za zadanie „koordynować działalność różnych uczelni" z tem jednak, by komitety te miały na celu wyłącznie zbieranie i rozdział funduszów w danem środowisku. Idzie więc o to, by zebrane w danym okręgu fundusze nie odpływały do centrali, ale by były rozdzielane odrazu na miejscu.

Wypowiedziano się natomiast przeciw tworzeniu przy wszystkich uczelniach osobnych „Oddziałów Uczelnianych", gdyż te mogłyby się stać przyczyną zbiurokratyzowania pomocy, które niosą Bratnie Pomoce pod nadzorem Komitetów i Rektorów. Bardzo silnie zaakcentowano też konieczność ścisłego oparcia Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej o społeczeństwo i młodzież i zaakcentowania przewagi czynnika społecznego nad oficjalnym. Jest to postulat niewątpliwie słuszny i zapewne będzie poważnie wzięty pod uwagę.

* * *

Jeżeli już mowa o działalności tego Towarzystwa niepodobna pominąć milczeniem wydanej przez nie pracy „O zatrudnieniu młodzieży, kończącej wyższe studja", będącej wynikiem badań komisji studjów Towarzystwa. Przedstawiono w niej obecną sytuację rynku pracy dla ludzi z wyższem wykształceniem. Są to cyfry wielce znamienne. Informują one wymownie o grożącem Polsce widmie „bezrobotnego z cenzusem".

Okazuje się więc, że w ciągu 15 lat niepodległości, wyższe uczelnie polskie ukończyło 60.000 osób, t. j. około połowa wszystkich ludzi z wyższem wykształceniem, których oblicza się obecnie w Polsce na 120.000. W ramach tych 60.000 mieści się 30 proc. absolwentów prawa i nauk politycznych, 20 proc. filozofji, 17 proc. medycyny i dentystyki, 10 proc. techniki, 6 proc. rolnictwa, 4 proc. farmaceutyki, 3 proc. handlu i 2 proc. weterynarji. Na inne wydziały przypadają cyfry już znacznie mniejsze. Obecnie studjuje na uczelniach około 51.000 młodzieży. Ogromnie skoncentrowana jest liczba studentów w Warszawie, gdzie studjuje 20.000 osób, t. j. 40 proc. ogółu studentów. Na Lwów przypada 10.000, Kraków 9.000, Poznań 6.000, Wilno 4.000 i Lublin 1000.

Ogólna cyfra studentów żydów wynosi 8.500 a więc 17 proc. studentów. Żydzi grupują się głównie na prawie, filozofji i medycynie. Procent żydów wykonujących niektóre zawody, związane z wyższem wykształceniem jest wyższy niż na odpowiednich wydziałach uczelni. Tak więc, gdy n. p. na wydziałach prawnych żydzi stanowią 20 proc., to w adwokaturze odsetek ten wynosi od 27 do 70 proc. zależnie od dzielnicy kraju. Podobnie procent lekarzy żydów wynosi ponad 30. Jak widać, żydzi znajdując się w korzystniejszej sytuacji materjalnej, znacznie łatwiej kończą studja i zakładają własne placówki pracy, niż młodzież polska, która zarówno w czasie studjów, jak i po ich ukończeniu boryka się z ogromnemi trudnościami materjalnemi.

Inteligencji z akademickiem wykształceniem, Polska ma o wiele zamało w stosunku do potrzeb. Tak n. p. w ilości lekarzy w stosunku do liczby ludności znajduje się Polska na 20 miejscu wśród innych państw. W niektórych dzielnicach jeden lekarz przypada na 126 kilometrów kwadratowych. Państwo jednak i społeczeństwo musi rozciągnąć opiekę nad studjującą młodzieżą polską, umożliwić jej naukę a w miarę podnoszenia się kulturalnego i gospodarczego kraju, znajdą się dla tej młodzieży warunki pracy, zwłaszcza, gdy element żydowski nie będzie zajmował tak uprzywilejowanego stanowiska jak to się dziś w wielu dziedzinach zdarza.

j. w.

Rolnictwo w obawie posuchy.

Ledwie rozpoczęło się wczesne w tym roku lato — a już z niektórych okolic kraju sygnalizują poważne obawy o groźne skutki... posuchy. Rzeczywiście deszczu mieliśmy niewiele. Lato przyszło nagle, przyszło odrazu prawie z upałami, krótkotrwałe pogorszenie w pogodzie objawiło się jedynie spadkiem temperatury — ale nie deszczem. Tu i ówdzie popadało go trochę, ale są powiaty, w których od Wielkanocy do dziś dnia nie spadła ani kropla deszczu.

Obfite zazwyczaj w pierwszej połowie maja deszcze nie przyszły w tym roku, zamieniając się w niektórych stronach jedynie na krótkie, przelotne burze, które wiele pomóc nie mogą.

Szczególnie niepokojąco przedstawia się, jak dotąd, sytuacja w Lubelszczyźnie oraz w województwach południowo-wschodnich. Poznańskie, które już dwukrotnie odczuło katastrofę posuchy, również narzeka na brak opadów.

Stan ten odbija się niekorzystnie zwłaszcza na wegetacji jarzyn. We wielu okolicach podmiejskich warzywnicy zwilgotniają ziemię ze specjalnych beczkowozów.

Niemcy potrzebują robotników rolnych.

Jak donoszą z Berlina, na rynku pracy w Niemczech daje się zauważyć wzrost zapotrzebowania na pomocnicze siły w rolnictwie. W myśl dyrektyw władz centralnych, sezonowi robotnicy rolni do Niemiec rekrutowani być mają wyłącznie z Niemców, zamieszkujących obszary pograniczne. Jak wiadomo w latach ubiegłych dopuszczano obywateli narodowości niem. z innych państw m. in. z Polski — do sezonowych robót rolnych. Obecnie sytuacja ta ulegnie gruntownej zmianie. W okresie trwania sezonowych robót rolnych, pomocnicze siły, rekrutujące się z Niemców zagranicznych, poddane będą rożimowi wychowawczemu, obowiązującemu w niemieckich obozach pracy.

W tych dniach przybyli do Pragi przedstawiciele Centralnego Urzędu Pośrednictwa Pracy z Berlina, celem przeprowadzenia z miarodajnemi czynnikami czeskiemi rozmów w sprawie wyjazdu 1.500 robotników rolnych do Niemiec. Robotnicy ci rekrutowani będą tylko częściowo spośród najbardziej narodowo uświadomionych Niemców sudeckich, większość zaś składać się będzie z członków mniejszości niemieckiej, zamieszkałych w okręgach nieprzesiąkniętych dostatecznie ideologją narodowo-socjalistyczną, jak na Morawach, w niektórych powiatach Słowaczyzny itp. Zwiększone zapotrzebowanie rąk roboczych w rolnictwie niemieckiem stoi w związku z wzrostem zatrudnienia w ciężkim przemyśle niemieckim, pracującym ostatnio na trzy zmiany. Jednocześnie Niemcy, skierowując w tym roku główną uwagę na teren czeskosłowacki, pragną spośród sezonowych robotników, sprowadzonych na roboty rolne do Niemiec, wyszkolić kadry przyszłych propagatorów idei hitlerowskiej wśród mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji.

A. A.

Zapowiada się dobry urodzaj owoców.

Stan zasiewów ozimych, ustalony na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych Gł. U. St. nieco się pogorszył w porównaniu z sytuacją z połowy kwietnia. Chłody, zimne wiatry oraz nocne przymrozki, które panowały w drugiej połowie kwietnia, wpływały ujemnie zarówno na rozwój ozimin, a szczególnie żyta, jak i na wschody jarych. Dopiero w pierwszych dniach maja nastąpiło znaczne ocieplenie, powodujące poprawę w rozwoju zasiewów.

Uszkodzenia, wyrządzone przez przymrozki kwietniowe naogół były niewielkie, jednak ucierpiały zasiewy w woj. kieleckiem, śląskiem, krakowskiem i poznańskiem. Wilgoci w roli dla wegetacji roślin naogół było dostatecznie, jednak w woj. południowych częściowo odczuwano jej brak.

Roboty wiosenne w polu, jak i siew jarych w roku bieżącym, przeważnie rozpoczęto wcześniej w woj. centralnych, południowych oraz wołyńskich.

Z całej Polski donoszą korespondenci o obfitem kwitnieniu sadów, zapowiadającem dobry urodzaj owoców. O kłoszeniu się żyta nadeszły wiadomości z woj. centralnych i południowych. W woj. kieleckiem, poznańskiem i zwłaszcza warszawskiem, zauważono pojawienie się słodyszka rzepakowca.

Izby Rolnicze bez budżetów.

Na rolnictwo spadł nowy kłopot. Oto Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych nie zatwierdziło do tej pory budżetów większości Izb Rolniczych, a z drugiej strony nie wypłaciło jeszcze subwencyj wielu organizacjom rolniczym, tak o charakterze ogólnym, jak i ściśle gospodarczym.

Skutki tej zwłoki są bardzo przykre, bowiem ani Izby, ani też organizacje nie mogą właściwie rozpocząć swego nowego roku gospodarczego, czyli poprostu mówiąc nie są wstanie przystąpić do podjęcia zamierzonych prac, nie wiedząc, czy i jakie dostaną subwencje. Wśród organizacyj, których działalność jest szczególnie ruchliwa w bieżącym okresie, pociągające za sobą konieczność silniejszego obrotu gotówkowego — znajdują się Związek Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych oraz Centralny Komitet do Spraw Hodowli Drobiu.

Niemniej ważnym jest i ten moment, że opóźnianie decyzji Ministerstwa wzbudza wśród rolników poczucie niepewności w stosunku do swego samorządu czy też organizacji.

Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa w Toruniu.

Województwo pomorskie w Toruniu zatwierdziło statut „Towarzystwa Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej" w Toruniu, zawiadamiając o tem założycieli. W najbliższych dniach odbędzie się wybór zarządu, poczem kasa rozpocznie swoją działalność, tem więcej, że społeczeństwo toruńskie złożyło hojną, jak na obecne czasy, ofiarę, a mianowicie gotówkę w wysokości około półtora tysiąca złotych.

Nazwa polska a „linje" żydowskie.

Zastanawiamy się głęboko nad przyczynami demotoryzacji kraju. Obliczamy, sumujemy, wyprowadzamy statystyki itp. A czyż nie łatwiej i prościej byłoby popatrzeć na stan naszych linij autobusowych. Na linjach Warszawa—Płock, Warszawa—Rypin, Warszawa—Lublin, kursują autobusy przedsiębiorstwa „Polskie Linje Autobusowe". Obsługa na tych linjach, począwszy od pomocnika do konduktora i kontrolera włącznie — to żydzi. Pierwszy raz choćby jadący pasażer odczuje odrazu „różnicę rasową" w traktowaniu. W autobusach przewozi się niechlujne paczki. Słowem pasażer odrazu ma „dość" autobusów i drugim razem będzie czekał choćby 2 razy dłużej na pociąg. Efekt jest ten, że po pewnym okresie linja autobusowa zostaje zwinięta z braku pasażerów. Akcjonarjuszami tych autobusowych przedsiębiorstw są prawie wyłącznie żydzi i kilku dygnitarzy. Czyż nie można by koncesji na „Polskie Linje Autobusowe" dać naprawdę Polakom? Oto maleńki obrazek z niwy „motoryzacji" kraju. A przecież to nie są wyjątki. Należy zaznaczyć, że „Polskie Linje Autobusowe" mają zagwarantowane pierwszeństwo przy udzielaniu przez urzędy wojewódzkie koncesyj autobusowych.

Częściowe ograniczenia w obrocie dewizami i złotem we Francji.

Fachowa prasa angielska twierdzi, że Francja nie posiada obecnie nieograniczonego obrotu dewizami ani też wolnego rynku złota. Jakkolwiek w przepisach prawnych nie zaszły żadne zmiany w tym względzie i francuskie władze finansowe zapewniają o swej woli niewprowadzania jakichkolwiek ograniczeń, to jednak w rzeczywistości w ostatnich dwóch dniach ub. tyg. (8 i 9 maja) dały się zauważyć pewne utrudnienia w przekazywaniu z Francji złota zagranicę. Bank Francji zwrócił się miał do banków prywatnych w dn. 8 bm. z prośbą, aby nie wycofywały złota z banku emisyjnego i nie dokonywały operacyj dewizowych, wskutek czego tranzakcje terminowe na rynku dewizowym w Paryżu zupełnie ustały. W dn. 9 bm. uczyniony był dalszy krok w tym kierunku, wobec czego Związek Banków Francuskich, działając pod presją rządu, zawiadomił swych członków o decyzji niesprzedawania złota i dewiz klientom na cele niegospodarcze. Transfer kapitałów w większych sumach jest nadal dozwolony, natomiast nieoficjalnie wprowadzony został zakaz wywozu kapitałów.

Wzrost obrotu czekowego w P. K. O.

Obrót czekowy P. K. O. w pierwszym kwartale b. roku wykazuje 11.137.749 operacyj na ogólną kwotę 6.660.000.000.— złotych. W stosunku do obrotu czekowego za ten sam okres 1935 roku ilość operacyj wzrosła o przeszło 350 tysięcy, a ogólna kwota o 156 milj. złotych.

Masowe powstawanie spożywczych spółdzielni.

Już blisko dwa lata wieś polska jest terenem ujawnionego ruchu organizacyjnego na polu spółdzielczości. Rok 1995 przyniósł 202 nowe spółdzielnie spożywców, zorganizowane niemal wyłącznie w ośrodkach wiejskich. Ruch organizacyjny ogarnął całe Kresy Wschodnie, woj. białostockie i lubelskie oraz graniczące z tem ostatniem powiaty woj. kieleckiego, wreszcie prawie całą Małopolskę. Okazuje się więc, że główne zainteresowanie spółdzielczością spożywców wykazuje t. zw. „Polska B" — część Polski o ludności biednej i zacofanych formach gospodarczych. Handel opanowany bowiem przez żydów wraz ze swemi zacofanemi i drażniącemi ludność metodami najszybciej wywołuje reakcję gospodarczą.

Przekazywanie pieniędzy dla studentów polskich w Gdańsku.

W toku rozmów między Komisarjatem Generalnym R. P. a Senatem Gdańskim, uzgodniono, że dla akademików polskich, studjujących na Politechnice Gdańskiej przekazywać można z Polski do Gdańska pieniądze do sumy 500 zł. miesięcznie. Studenci polscy otrzymają od organizacyj studenckich odpowiednie zaświadczenia o imatrykulacji na tej uczelni, przyczem za świadczenia te muszą być potwierdzone przez Komisarjat Generalny R. P. w Gdańsku. Zaświadczenie to przesłane być winno rodzicom studenta w Polsce, którzy w banku dewizowym mogą na tej podstawie otrzymać przekaz do Gdańska do kwoty 500 zł. miesięcznie.

Rozwój „Katolickiego Związku Przedsiębiorców" w Belgji.

Spowodu dziesięciu lat istnienia organizacji katolickich przedsiębiorców belgijskich „Landelijk Algemeen Chrostelijk Verbond van Werk gevers" (L. A. C. V. W.) jeden z czasopism wychodzących w Antwerpji podaje zarys dotychczasowej działalności tej organizacji. Jeszcze w r. 1926 związek ten liczył zaledwie 50 członków. Jednakże znalazło się kilku gorliwych pionierów idei zrzeszenia katolickich przedsiębiorców i już w r. 1927 powstał Sekretarjat związku i od tego czasu datuje się jego rozwój — bo oto w ciągu zaledwie pięcioletniej działalności od r. 1931 począwszy organizacja ta doszła do liczby 2.000 członków, tworząc prowincjonalne oddziały w Brabancji, Limburgu oraz we wschodniej i zachodniej Flandrji. Wraz z pokrewną organizacją „Association des Patrons et Ingenieurs Catholiques de Belgique" (A. P. I. C.) podjęto wspólną akcję. Zorganizowano t. zw. „Kasy rozrachunkowe familijne" w celu udzielania zasiłków i pożyczek katolickim rodzinom. Obecnie kasy te skupiają 900 przedsiębiorców zatrudniających 54.000 pracowników i wypłacają rocznie około 15 miljonów franków zasiłków i podwyżek pensji katolickim rodzinom Belgji. (KAP).

—000—

Niebywałe spustoszenie wyrządziła burza w kieleckiem.

Rozmiary katastrofalnej burzy, jaka przeszła w nocy z 13 na 14 bm. nad województwem kieleckiem obejmując powiaty **kielecki, iłżecki i częściowo zawierciański,** są znacznie większe, niż początkowo przypuszczano. Szczątki domostw zniesionych przez szalejący huragan znaleziono niejednokrotnie **w odległości 1 km. od pierwotnego miejsca.** Pola uprawne i sady nawiedzone klęską gradu przedstawiają się rozpaczliwie; wyglądają tak, jakgdyby zostały stratowane. Tam, gdzie grad nie dokonał zniszczenia, **woda z oberwanej chmury zalała pola i ogrody, zasypując je stosami kamieni.** Ludność z okolic nawiedzonych klęską, wyległa na pola, zbierając resztę zielonego zboża na karmę dla bydła. Większość wieśniaków w kieleckiem zaorała już pola, które będą ponownie obsiane, wzgl. obsadzone ziemniakami, tatarką itp. Straty wyrządzone w tych powiatach przez burzę połączoną z huraganem i gradobiciem sięgają **pół miljona złotych.** Komisje gminne pod przewodnictwem sołtysów zakończyły swą pracę, zapoznając szczegółowo z rozmiarami klęski bawiących na miejscu starostów. Ludność tych okolic ma otrzymać ziarno na zasiew oraz doraźny zasiłek.

Po przejściu burzy gradowej nad obszarem kieleczczyzny nastąpił **dość silny spadek temperatury.** Wystąpiły również silne wiatry porywiste.

Dwie poważne katastrofy samochodowe.

W międzynarodowych wyścigach motocyklowych w Stuttgarcie doszło do poważniejszej katastrofy, w czasie której **trzech ludzi straciło życie.** Mianowicie w wyścigu motocyklów z przyczepką, wkrótce po starcie, zawodnik bawarski Schneider **wyleciał wraz z motocyklem z toru i uderzył o drzewo.** Pasażer Schneidera został zabity na miejscu, zaś sam Schneider zmarł po paru godzinach. Pozatem **zabity został jeden z widzów,** który stał obok drzewa, o które się rozbiła maszyna.

W pobliżu Lons le Sanier we Francji wydarzyła się katastrofa samochodowa, w czasie której **trzech ludzi zostało zabitych, a 6 odniosło ciężkie rany.** Mianowicie samochód półciężarowy, którym jechało 10 ludzi, poślizgnął się i wywrócił. Stan dwóch rannych, przewiezionych do szpitala budzi poważne zaniepokojenie.

Wyczyny wojenne synów Mussoliniego.

Agencja Stefani donosi, że podczas 7 miesięcy wojny w Abisynji minister prasy i propagandy kpt. pilot **Galeazzo Ciano** dokonał 145 godzin lotu oraz 32 lotów bojowych, z czego 19 bombardujących i 13 wywiadowczych. Spośród dwóch synów Mussoliniego, którzy obydwaj zostali mianowani podporucznikami lotnictwa, **Vittorio** dokonał 157 godzin lotu uczestnicząc w 38 operacjach bojowych, z czego 25 bombardowań i 9 zwiadów, zaś **Bruno** 205 godzin i 50 operacyj bojowych, z czego 36 bombardowań i 14 lotów wywiadowczych. Siostrzeniec Mussoliniego podporucznik pilot **Vito Mussolini**, naczelny redaktor „Popolo d' Italia", który udał się do Afryki wschodniej w końcu grudnia ub. roku, ma za sobą 126 lotów bojowych, uczestnicząc w 34 operacjach wojennych, z czego 24 bombardowania i 10 lotów wywiadowczych.

W rocznicę encyklik społecznych.

W dniu 17 maja organizacje katolickie z Akcją Katolicką Bielska, Białej i okolicy na czele zorganizowały „Dzień Katolicki" z okazji 45-lecia enc. „Rerum Nowarum" i 5-lecia „Quadragesimo Anno".

O godzinie 10 olbrzymi pochód wyruszył z Białej do kościoła paraf. w Bielsku, gdzie ks. kan. **Kasperlik,** proboszcz Bielski, odprawił uroczystą Mszę św., przyczem szereg pieśni odśpiewał chór polski pod bat. prof. **Gabzdyla z** Bielska. Kazanie wygłosił **ks. prof. Polaczek.** Po nabożeństwie udano się pochodem do Białej, gdzie na placu przed kościołem parafjalnym odbyła się manifestacyjna **akademja.** — Chór pod batutą prof. Koterbskiego, rozpoczął Akademję śpiewem, poczem zagajenia dokonał **ks. prof. Wł. Mączyński,** podkreślając znaczenie uroczystości. Referat „O uwłaszczeniu mas i ustroju korporacyjnym" wygłosił red. **K. Turowski** z Krakowa. Zebrani uchwalili rezolucję w której ślubowali obronę zasad katolickich w życiu prywatnem i publicznem, walkę z nowoczesnem pogaństwem i demoralizacją. Jednocześnie wyrazili żądanie realizacji idei uwłaszczenia mas i ustroju korporacyjnego, jako programu mogącego zagwarantować dobrobyt i pomyślność narodu polskiego w sposób trwały. Tak referat jak i rezolucje przyjęto burzliwymi oklaskami, manifestując na cześć katolickiego programu społecznego. W manifestacji wzięło udział około 5 tys. osób.

—oOo—

Afera fałszowania obrazów zatacza coraz szersze kręgi.

Wiadomość o wykryciu sensacyjnej afery fałszowania obrazów znanych malarzy polskich a przedewszystkiem **Fałata, Axentowicza i Kossaka** wywołała olbrzymie poruszenie wśród miłośników sztuki nietylko na Śląsku ale w całej Polsce, bowiem handel obrazami jest uprawiany na wielką skalę **sposobem niejako domokrążnym przy pomocy komisjonerów,** obchodzących większe instytucje i przedsiębiorstwa. Częstokroć też nabywcy rekrutowali się z kół bynajmniej nie znawców i opierali się wyłącznie na zdaniu i opinji oraz zaufaniu do danego komisjonera. Ze sfer tych rekrutuje się też największa liczba poszkodowanych, którzy zgłaszają się obecnie do katowickich władz sądowych, gdzie prowadzone są dochodzenia. Ponieważ okazało się, że **Kalman Guttman i jego żona Sala oraz Maksymiljan Rübner** są zamożni, na wniosek kilku poszkodowanych sędzia Sądu Okr. wydał postanowienie, mocą którego szkody wyrządzone tym nabywcom obrazów zostały zabezpieczone hipotecznie na nieruchomościach Guttmanów i Rübnera w Krakowie. Do akcji tej przyłączą się również dalsi poszkodowani już zgłoszeni, oraz zgłaszający się obecnie po wykryciu afery.

Bezrobotni okupowali magistrat.

W sobotę popołudniu około stu bezrobotnych okupowało magistrat w Radomiu, domagając się zatrudnienia. **Przebywali oni w ratuszu na schodach i w sali obrad rady miejskiej przez całą noc z soboty na niedzielę do godzin popołudniowych.** Władze miejskie po naradzie oświadczyły bezrobotnym, że starania o pracę mogą zawsze czynić, ale nie drogą okupacji. Na ratuszu w Radomiu — jak wiadomo — rządzą socjaliści. W rezultacie bezrobotni postanowili wyłonić delegację, która w tych dniach ma się udać do starosty i do władz miejskich.

Burzliwe obrady Zw. lekarzy R. P.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Warszawie doroczne walne zebranie Związku Lekarzy R. P. Zebraniu przewodniczył dr. Drożdż z Lublina. Sprawozdanie zarządu głównego złożył prezes Związku dr. Okólski, który omawiając ogólną sytuację świata lekarskiego, **stwierdził coraz większe poderwanie autorytetu lekarzy w społeczeństwie i zubożenie tego stanu.** W tym samym duchu przemawiał sekretarz generalny. W dyskusji poruszono sprawę **zwalczania bezrobocia** wśród lekarzy — **zwłaszcza młodej generacji.** Burzliwy był przebieg dyskusji nad kwestją zmiany niektórych punktów statutu. Okręg poznański i pomorski wysunęły wniosek o zmianę statutu w tym sensie, że **„żyd nie może być członkiem związku".** Wnioskodawcy żądali tajnego głosowania. Naskutek oświadczenia prezesa Okólskiego, że to może być szkodliwe dla Związku, **delegacja okręgu poznańskiego i pomorskiego opuściła salę obrad.** Wybory więc do Zarządu odbyły się bez udziału tej delegacji. Prezesem został ponownie wybrany dr. Okólski. — Uwzględniono przytem żądania lekarzy wolno praktykujących, którzy domagali się, by ich przedstawiciele byli też reprezentowani w Zarządzie.

„Polscy" złodzieje w Pradze.

Onegdaj odstawiono do więzienia na Pankracu w Pradze bandę złodziejską, którą tworzyli: Abraham **Adler** (42 lat), Hersz **Kallensztein** (38 lat), Dawid **Ackermann** (27 l.) recte Getszel **Liebzehner,** jego żona Dina Liebzehnerowa (20 l.) i jeszcze dwaj żydzi, których nazwisk narazie prasa nie podaje. Szajka ta grasowała po mieszkaniach, które okradała. Przynależność ich państwowa polska.

Czy nie przydałby się paragraf, pozbawiający obywatelstwa polskiego takich, co złodziejstwem zagranicą plamią imię polskiego narodu i państwa? Trzeba przecież przypomnieć, że prasa zagraniczna opisując rozmaite skandaliczne afery, podkreśla przy nazwiskach sprawców, z których brzmienia widać odrazu ich semickie pochodzenie — że są to Polacy. W ten sposób zohydzano narodowość polską we Francji i południowej Ameryce, gdzie szczególnie dużo tych „Polaków" palestyńskiego pochodzenia znalazło się w kolizji z kodeksem karnym.

Nowe władze Związku Adwokatów Pol.

Na dorocznem walnem zebraniu zarządu głównego Związku Adwokatów Polskich, które odbyło się we Lwowie w dniu 10 bm. wybrano Zarząd Główny Związku na rok 1936/1937 w następującym składzie: prezes: C. **Ponikowski** (Warszawa), wiceprezesi: B. **Blumenfeld** (Lwów), J. **Kręglewski** (Poznań), L. **Nowodworski** (Warszawa), St. **Rowiński** (Kraków). Członkowie: K. **Stach** (Katowice), F. **Borowczyk** (Nowy Sącz), St. **Kalinowski** (Lublin), K. **Argasiński** (Lwów), T. **Janiszewski** (Lwów), K. **Łaz** (Lwów), B. **Wróblewski** (Lwów), S. **Dembiński** (Poznań), B. **Jagielski** (Poznań), S. **Michałek** (Toruń), B. **Bielawski** (Warszawa), A. **Chełmoński** (Warszawa), L. **Domański** (Warszawa), A. **Jurkowski** (Warszawa), Z. **Nagórski** (Warszawa), J. **Podkomorski** (Warszawa), W. **Szumański** (Warszawa), M. **Engiel** (Wilno).

Tajemnicze morderstwo w Stanisławowie.

W nocy z soboty na niedzielę około godz. 23.30 w Stanisławowie, przy zbiegu ulic Ułanów Krechowieckich i Stanisławowskiej, zamordowany został **pchnięciem sztyletu w serce Czesław Hołmokl,** sędzia sądu okr., prezes miejscowej P. O. W. i prezes stanisławowskiego związku oficerów. Zmarły był legjonistą i działaczem społecznym. Osierocił żonę i dwoje dzieci.

7 bandytów teroryzowało powiat tarnowski.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych w Tarnowie toczyła się przez trzy dni rozprawa przeciwko **E. Kwiekowi** i 8 jego towarzyszom, którzy utworzywszy groźną bandę, teroryzowali południową część powiatu tarnowskiego, dokonując **szeregu napadów rabunkowych.** — Trybunał skazał 7 oskarżonych **na kary więzienia od 6—3 lat** oraz utratę praw na przeciąg 5—3 lat. Dwu oskarżonych uwolniono.

—oOo—

Bezrobotny nędzarz otrzymał ogromny spadek.

Z Berna na Morawach donoszą o niezwykłem przeobrażeniu się bezrobotnego nędzarza w miljonera dzięki wydarzeniu, które wygląda, jak sensacyjna, fantastyczna nowela. Pozbawiony pracy robotnik Antoni S. w Bernie, skazany był na skrajną nędzę. Wówczas przypomniał sobie, że gdy był małym chłopcem, **ojczym jego wywędrował do Anglji i od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.** Ogólnie przypuszczano, że emigrant umarł na obczyźnie. Antoni S. wysłał jednak list do ojczyma, prosząc go o wsparcie. Po kilku tygodniach otrzymał zwrot listu ze spodziewaną uwagą, że adresat już dawno nie żyje. Na kopercie dopisana była wskazówka, aby udać się do czechosłowackiego konsulatu w Londynie, który udzieli bliższych informacyj. Tak też uczynił Antoni S. Znowu minęło kilka tygodni.

Onegdaj nadeszła odpowiedź od konsulatu w Londynie, która przeszła najśmielsze oczekiwania biedaka. Okazało się, że **jego ojczym zmarł w roku 1931 jako miljoner i zapisał w swoim testamencie 30 tysięcy funtów swemu pasierbowi.** (Funt szterling równa się 26 złotych).

Walka z antypaństwową sektą w Japonji.

Władze japońskie wydały polecenie zburzenia głównej świątyni znanej **sekty „Omotokyo",** która została uznana za antypaństwową, rozwiązana na terenie całej Japonji, zaś przywódca jej Deguchi został osadzony w więzieniu. Świątynia znajduje się w pobliżu miejscowości Ayabe na północny zachód od Kyoto i składa się z blisko 100 budynków. Prace nad zburzeniem świątyni przy użyciu dynamitu potrwają około 2-ch tygodni.

Z kraju i ze świata.

Mazowiecka Spółka Wydawnicza skarży „Ilustr. Kurjer Codz.".

W związku z **wyrokiem, ogłoszonym** w Warszawie przez **wydział handlowy Sądu Okręgowego** w sporze o ustalenie tytułu własności niektórych udziałów **Mazowieckiej Spółki Wydawniczej** („ABC" i „Wieczór Warszawski") ukazały się w niektórych dziennikach **nieprawdziwe wiadomości o istocie samego sporu** oraz o stanie interesów **Spółki**. Według „Wieczoru Warszawskiego" — **najwięcej nieprawdopodobnych cyfr i fantastycznych** do nich komentarzy podał „I. K. C.", wobec czego wydawnictwo wytacza „Ilustrowanemu Kurjerowi Codz." proces karny o **„świadome działanie na szkodę przedsiębiorstwa"**.

—oOo—

CZTEROMIESIĘCZNY URLOP PREZESA BYRKI. Dzienniki lwowskie donoszą, że prezes Banku Polskiego, p. Wł. Byrka otrzymał czteromiesięczny urlop ze stanowiska dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie.

WARTOWNIK ZASTRZELIŁ OFICERA. W Mińsku Mazowieckim wartownik 7 pułku ułanów St. Sikorowski zastrzelił por. Sandbanga, pełniącego funkcję oficera inspekcyjnego. Wartownik widząc zbliżającą się jakąś sylwetkę, wezwał ją do zatrzymania się. Ponieważ nie słyszał odpowiedzi na swoje wezwanie, wystrzelił. Kula trafiła porucznika w czoło. Dochodzenie prowadzi żandarmerja.

PODPALAŁ DOMY DLA PRZYJEMNOŚCI. Sąd we Włocławku skazał J. Lewandowskiego za podżeganie do 11-tu podpaleń na 6 lat więzienia. Lewandowski namawiał do podpaleń 17-letniego chłopca Sadowskiego, który został umieszczony w domu poprawczym. Lewandowskiemu chodziło w kilku wypadkach o podpalenie wrogów z zemsty, inne zaś pożary były wzniecone z wyrachowaniem celem odwrócenie podejrzenia o właciwym sprawcy.

ZGON NAHUMA SOKOŁOWA. W niedzielę zmarł nagle w Londynie Nahum Sokołow, honorowy prezes wszechświatowej organizacji sjonistycznej i agencji żydowskiej. Zmarły liczył 74 lata.

NAD BUDAPESZTEM I OKOLICĄ PRZESZŁA GWAŁTOWNA ULEWA, połączona z oberwaniem się chmury. Na przedmieściu Kispest woda zalała kilka ulic, wdzierając się do mieszkań.

CELNICY BELGIJSCY W HERTAIN WYKRYLI w aucie, przybyłem z Lille dwie sztaby złota, wagi 28 kg. Wobec niezłożenia przez automobilistę odnośnej deklaracji celnej i dewizowej, złoto skonfiskowano, a pozatem nałożono na właściciela wysoką grzywnę, co razem przyprawi go o stratę w wysokości około 3 miljonów franków belgijskich.

36 ZŁOTYCH ZA SZCZURA. W Amsterdamie powołano do życia z ramienia zarządu miasta biuro tępienia szczurów. Według sprawozdania za rok 1935, zabito 2.000 szczurów, co kosztowało 20.000 guldenów, czyli po 10 guldenów (około 36 złotych) za szczura.

Sport

KRAKÓW NA CZTERECH FRONTACH. W dniu 21-ym b. m. piłkarze krakowscy wystąpią w spotkaniach z Łodzią, Śląskiem, okr. kieleckim i z Bielskiem. Mecz z Bielskiem odbędzie się w Krakowie. Kraków wystawia następującą drużynę: Koźmin, Stankusz — Lasota, Jezierski — Kret — Soldan, Habowski — Stępień — Kossok — Pamuła — Korbas.

STAN TABELI LIGOWEJ po ostatnich rozgrywkach w niedzielę przedstawia się następująco:

		gier	pkt.	st. br.
1)	Ruch	6	9:3	18:10
2)	Warta	6	8:4	16:10
3)	Garbarnia	6	8:4	12:8
4)	Wisła	6	7:5	8:8
5)	Pogoń	6	6:6	12:10
6)	Warszawianka	6	6:6	10:11
7)	Śląsk	6	5:7	8:13
8)	Legja	6	4:8	8:11
9)	Dąb	6	4:8	9:13
10)	Ł. K. S.	6	3:9	10:11

KOSZYKÓWKA — KLASA B. YMCA — Makkabi 70:2 (32:2); Wieliczanka — A. Z. S. 34:19 (16:4); Modrzejówka — Z. S. 73:4 (33:4); Wawel — Garbarnia (29:24 (21:10).

SZCZYPIORNIAK O MISTRZ. KL. A. — Makkabi — Wawel 5:3 (4:0); Olsza — Garbarnia 3:3 (2:2).

POLSKA — AUSTRJA W PUHARZE DAVISA. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: Hebda pokonał Metaxę 6:4, 7:5, 6:4; Austrjak Baworowski wygrał z Tłoczyńskim 6:4, 6:3, 6:4; para austrjacka Baworowski-Metaxa rozprawiła się z parą polską Hebda-Tarłowski w trzech setach 6:2, 6:1, 6:4. W niedzielę rozpoczęto dwie gry pojedyncze. Na pierwszy ogień poszła para Hebda — Baworowksi. W spotkaniu tem rozegrano 4 sety 6:0, 2:6, 4:6, 6:1 i rozpoczęto piąty set, w którym Polak prowadził 2:1 przy 40:30. Grę jednak przerwano spowodu ulewnego deszczu. Dokończenie oraz następną grę Tłoczyński — Metaxa przełożono na poniedziałek.

Kopiec Krakusa nie był pogańską mogiłą.

W poniedziałek P. A. T. ogłosiła następujący, niezwykle charakterystyczny komunikat w sprawie prac badawczych we wnętrzu kopca Krakusa: „Roboty badawcze na kopcu Krakusa, prowadzono z ramienia Polskiej Akademji Umiejętności dobiegają końca. Wkopany lej dotarł już do dna kopca, a szczegółowe badanie części, w której ukazały się skorupy wczesnohistoryczne i siekierka kamienna, potrwa jeszcze parę tygodni. Z końcem czerwca b. r. zostaną zakończone roboty badawcze, poczem rozpocznie się zasypywanie leja i usypywanie kopca. Przy pracach tych zajęty jest oddział junaków, złożony z 40 osób".

Z twierdzenia, że już z końcem czerwca rozpocznie się zasypywanie leja w kopcu i usypywanie szczytu, **nietrudno wyczuć zawód, który spotkał badaczy.** Nie natrafili oni na ślady grobu, który kryć mogło wnętrze kopca. Wątpliwem jest czy dalsze, dobiegające ku końcowi, poszukiwania wykażą jego ślady.

Na podstawie wyników dotychczasowych badań sfery fachowe wysuwają pogląd, że **kopiec Krakusa nie był pogańską mogiłą, jak pierwotnie przypuszczano, lecz wielkiem usypiskiem, z którego obserwowano ruchy wojsk nieprzyjacielskich.**

—oOo—

Nowa polska luneta.

W Obserwatorjum krakowskiem znajduje się od niedawna nowa silna luneta, o średnicy objektywu (czyli soczewki przedniej) 203 milimetry, długości około 230 cm. Tubus jej jest z duraluminjum, co zapewnia narzędziu ogromną lekkość i łatwość przenoszenia przy dostatecznej sztywności. Na wykonanie objektywu przez firmę Zeiss trzeba było dość długo czekać spowodu trudności w odlaniu odpowiednich specjalnych szkieł.

Nowa luneta okazała się pierwszorzędną tak pod względem optycznym, jak i wykonania mechanicznego. Pozostawia ona daleko w tyle dwie inne lunety Obserwatorjum krakowskiego o tejże wielkości objektywu i **jest obecnie najsilniejszą w Polsce lunetą do obserwacji nieba gwiaździstego.**

Luneta jest własnością Narodowego Instytutu Astronomicznego im. Kopernika, w którego pracowni została wykonana cała do niej montura. W najbliższej przyszłości narzędzie **zabrane będzie na lato** z ekspedycją do Grecji, **poczem ustawione zostanie w Obserwatorjum na Lubomirze w Beskidach.**

Strajk demonstracyjny w Krakowie nie odbył się

Z końcem ub. tygodnia rozeszły się po Krakowie pogłoski, że socjalistyczne organizacje robotnicze mają zamiar ogłosić na poniedziałek, 18 b. m., **strajk demonstracyjny,** celem poparcia żądań robotników, okupujących kilkanaście fabryk krakowskich dlatego, by skłonić pracodawców do podwyżki płac. Odpowiednia uchwała zapadła w piątek. W międzyczasie zaszły jednak wydarzenia, które **pomieszały szyki zwolennikom strajku.** Zlikwidowane został strajk w fabryce „Bosko", oraz wielki strajk ceglarzy. Skutkiem pewnego odprężenia na froncie pracy, wywołanego likwidacją wymienionych strajków, **robotnicy w olbrzymiej większości zakładów nie posłuchali w poniedziałek swych prowodyrów i nie przerwali pracy.** Równocześnie władzom udało się doprowadzić do przerwania kilku drobniejszych strajków.

Z nowych zatargów, które wybuchły na tle ekonomicznem wymienić należy **przerwanie pracy przez robotników w fabryce „Polcynk", oraz strajk 150 robotników, zajętych przy budowie szosy Kraków—Wieliczka.**

Prowadzona od szeregu tygodni wśród robotników agitacja strajkowa wydaje rezultaty, któremi winny zająć się energicznie władze. **Robotnicy przerywają ostatnio nierzadko pracę z błahych powodów. Np. w poniedziałek rozpoczął się strajk w fabryce „Helvetia". Powód: niezwolnienie przez dyrekcję fabryki robotnicy, której usunięcia domagali się robotnicy.**

100 pociągów popularnych
przybędzie w okresie letnim do Krakowa.

Ministerstwo Komunikacji zatwierdziło plan Ligi Popierania Turystyki zorganizowania przeszło **100 pociągów popularnych** do Krakowa w okresie między **15 maja a 15 listopada b. r.** W okresie „Dni Krakowa" między 10 a 24 czerwca b. r. przybędzie również **kilkanaście pociągów popularnych specjalnie na uroczystości krakowskie.** Zgłoszenia na pociągi popularne należy kierować do najbliższej Delegatury Ligi Popierania Turystyki przy Okręgowych Dyrekcjach Kolei P. Obsługę uczestników pociągów popularnych przejmuje Polski Związek Turystyczny w Krakowie przy ul. Lubicz L. 2/4 naprzeciw dworca kolejowego.

Pięć lat pił wódkę zadarmo.

Aleksander Komorowski, osobnik kilkakrotnie karany, **wziął sobie przykład z warszawskiego „taty tasiemki" i groźbą wymuszał na właścicielach sklepów płaszowskich i szynków papierosy, wódkę oraz różne towary, za które nie nie płacił.** W szynku Florentyny Weissowej i Eljasza Kopsa **zaopatrywał się w ten sposób w wódkę i papierosy przez 5 lat...** Ponieważ cierpliwość szantażowanych wkońcu wyczerpała się, Komorowski stanął wczoraj przed Sądem Okr. w Krakowie. Trybunał pod przewodnictwem **dr. Stuhra,** po przemówieniach **prok. Jarosińskiego i mec. dr. J. Bardla,** skazał **Komorowskiego za te sprawki, oraz za znieważenie funkcjonarjuszy policji, na półtora roku więzienia.**

Kronika krakowska

MAJ.

19. Wtorek. Św. Celestyna papieża.
Wschód słońca 3.36, zachód 19.29.
Długość dnia 15 godzin i 53 min.

20. Środa. Św. Bernardyna.
Wschód słońca 3.34, zachód 19.31.
Długość dnia 15 godzin i 57 min.

—oOo—

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Inż. agronomji Jadwiga Ocetkiewiczówna (córka Zofji z Gluzińskich i Dra Ludwika Ocetkiewiczów) otrzymała dnia 16 bm. na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora rolnictwa.

KTO BĘDZIE DYREKTOREM GAZOWNI MIEJSKIEJ. Decyzja w sprawie obsadzenia stanowiska dyrektora gazowni miejskiej, po nagłem ustąpieniu dyrektora Seiferta, zapadnie prawdopodobnie w ciągu bież. miesiąca. Do tego czasu funkcje dyrektora sprawował będzie wicedyrektor Mianowski. Nie jest wykluczone, że zostanie on następnie mianowany dyrektorem gazowni.

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE PLANT. Elektrownia miejska w Krakowie wykonała instalację oświetlenia na plantach na odcinku od ul. Franciszkańskiej do ul. Podzamcze. Na przestrzeni 1.200 m. zamontowano 27 lamp. Oświetlające do tej pory ten odcinek plant lampy gazowe zostały usunięte.

KIEDY NALEŻY SKRAPIAĆ CHODNIKI. Magistrat przypomina, że dozorcy domowi zobowiązani są codziennie między godziną 5 a 6-tą, a w miarę potrzeby i częściej po należytem skropieniu zamieść chodnik i ściek na przestrzeni wzdłuż swoich realności. Śmieci należy składać przy ścieku. Chodniki przed realnościami winny być skrapiane w czasie upałów conajmniej 3 razy dziennie. Do skrapiania chodników należy używać konewek zaopatrzonych sitem. Skrapianie ręką lub garnkiem jest niedozwolone.

——:000:——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW w domu rekolekcyjnym OO. Jezuitów w Dziedzicach odbędą się w następujących terminach: w lipcu 6—10 i 20—24, w sierpniu 3—7 i 24—30. O wczesne zgłoszenia bardzo prosi superjor — OO. Jezuici. Dziedzice.

IMPORT TOWARÓW Z TURCJI. Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia, że w biurze Izby otrzymać można formularze do wypełnienia zgłoszeń do Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego w Warszawie, wymaganych w związku z obrotem clearingowym, przy imporcie towarów z Turcji do Polski.

Z TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę odbędzie się posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego, na którem odbędą się pokazy przypadków z oddziałów Szpitala św. Łazarza ginekol.-położniczego, wewnętrznego IB, rentgenologicznego i neurologiczno-psychjatrycznego.

—oo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.
Wtorek: „Pierwszy Legjon".
Środa: „Głowa w pętli".

———oOo———

ŚWIT: „Jedna z tysiąca".
WANDA: „Miłosne niespodzianki".
APOLLO: „Dzisiejsze czasy".
SZTUKA: „Annapolis".
PROMIEŃ: „Wiktor i Wiktorja".
UCIECHA: „Niewidzialny promień".
STELLA: „Jaśnie Pan Szofer".
ADRIA: „Piekło Chin".
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
BAGATELA: „Marzące usta". Na scenie rewja: „Maj nas pogodzi".
DOM ŻOŁNIERZA. Od 18—21 bm.: „Roześmiane oczy". Shirley Temple.

——— ooo ———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiaj we wtorek, po cenach zniżonych, głośna sztuka Emmeta Lavery'ego „Pierwszy Legjon", osnuta na tle dramatycznego konfliktu między rozumem a wiarą. W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego udział biorą pp.: Nowakowski, Karbowski, Fabisiak, Staszewski, Woźnik, Burnatowicz, Macherski, Modzelewski, Kondrat. Bilety do nabycia w kasie teatru i zakrystji OO. Jezuitów, ul. Kopernika. — W czwartek popołudniu świetna komedja muzyczna „Rozkoszna dziewczyna" w premjerowej obsadzie.

„GŁOWA W PĘTLI" J. BRANDLEY'A. — Jutro w środę premjera sztuki angielskiego autora J. Brandley'a pt. „Głowa w pętli", w której przedstawia w zajmującej formie skomplikowany splot wątpliwości i zagadek nieodzownie towarzyszących każdorazowej rozprawie sądowej.

Składki złożone w administracji dziennika „Głos Narodu".

Na głodnych Poleszuków: Ks. F. G. zł. 10.
Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy (dla dzieci): August Haller zł. 50; Ludwikowie Ocetkiewiczowie, Kraków zł. 100.
Na kuchnie S. Samueli: Soroczyńska zł. 10.
Na dokończenie wikarówki przy kościele N. P. Marji: Wanda S. nieparafjanka zł. 5.

JÓZEF BRANECKY. 42

Frater Johannes

powieść historyczna.

Kazał przywołać Spahę Memheta, owego **podoficera, który** porwał przyjaciółkę **Helenki, ale** przestraszony śmiercią swego **druha, zrzucił** ją z konia i umknął. Zapytał go, **czy jeszcze** lęka się tego zdrajcy.

— Aż mię pali, tak chciałbym się z nim **spotkać**, by zmyć hańbę, że się go uląkłem. **Ale** wtedy był mym dowódcą, teraz on **zdrajca** naszego wojska. Obym miał **możność**, na nim się pomścić!

— Takiej odpowiedzi czekałem od ciebie. Doskonale! Okazja już tu! — rzekł doń Basza Hussein.

Następnie wybrał pięciu najdzielniejszych wojaków, aby z nim jechali i byli mu pomocą.

— Boicie się śmierci, — zapytał ich.

— Nie boimy się ani djabła ani śmierci! — odpowiedzieli chórem.

— Kto się boi, niech się wraca, bo śmierć przed wami i śmierć będzie za wami! Z przodu grozić wam będzie śmierć od mężnych Trenczan, styłu od mojej zemsty, jeśli nie wykonacie mych poleceń. Bądźcie mocniejsi niż śmierć! Nagrodą wam będzie ocalone życie i skarb jeszcze bogaty. Macie konie rącze, szable ostre, serca nielękliwe. Losu swego panami jesteście wy sami.

Następnie rozwinął przed nimi plan, który mają wykonać! Przedstawił im obszernie, że idzie o głowę dawnego czorbadżego Kuczuka, który haniebnej zdrady dokonał i tureckie imię wystawił na pohańbienie.

— Na co taki podlec zasłużył?

— Na śmierć! — krzyknęli wszyscy i w gniewie chwycili za szable. Basza Hussein był pewny, że spełnią rozkaz lub zginą.

— A tak, śmierć! — rzekł basza. — Ale nie honorową, jaka bywa udziałem wiernych synów Allaha. W czemże byłaby różnica między śmiercią możnego wojownika a tchórza?

Przeto im przykazał, by wedle możności dostawili mu go żywego.

— Macie ku temu świetną okazję i to jedną jedyną. Jeśli jej nie wyzyskacie, wywrę na was zemstę! — wołał głosem od złości zachrypłym, że nie mogli o wadze groźby wątpić.

Potem im opowiedział, że wedle wiadomości przez Deli Dżafera przyniesionej, zmarła matka tej panny, którą zdrajca Kuczuk wybronił z rąk tureckiego podoficera i z którą się w Trenczynie zaręczył. Pogrzeb zmarłej odbędzie się w sobotę o 11 godzinie na cmentarzu za górnym szańcem. Dolny szaniec nie będzie im przeszkodą, bo ten jest bez straży. W pogrzebie weźmie udział także zdrajca tureckiego narodu ze swoją narzeczoną. To jest pewne. Nie może przecie nie być na pogrzebie swej świekry!

— Schowajcie się wcześnie w pobliskich lasach — pouczał ich. Doczekacie końca obrzędów, stale mając na oczach Kuczuka i jego pannę. Ona stać będzie przy nim. Pomylić się nie możecie, bo nieboszczka miała tylko dwie córki, z nich starsza jest tu w jassyrze. Zresztą Spaho Mehmet stwierdzi tożsamość. Gdy się lud po pogrzebie rozejdzie i zostaną tam tylko krewni, przyjdzie chwila, od której zależy wasza sława, albo śmierć bezlitosna. Rzucicie się na nich i rozbroicie najpierw zdrajcę Kuczuka, zwiążecie go i odwleczecie razem z narzeczoną. Chcę ich tu mieć oboje, aby przed śmiercią wycierpiał wszystkie piekielne męki mego gniewu, gdy ja w jego oczach wezmę ją w ramiona i odprowadzę do swego haremu.

Gdybyście nie mogli dostawić mi go żywego — bo napewno on was się nie ulęknie — zadowolę się nawet głową jego, ale bez jego panny nie wracajcie. Na innych wcale nie zwracajcie oka, a cospieszniej starajcie się być spowrotem!

Zrozumieli swe zadanie. Przydał im jeszcze pięciu chłopa, którzy mieli im pomóc w porwaniu Kuczuka i Helenki. Ci mieli w ukryciu trwać tak długo, aż tamci będą w bezpiecznem oddaleniu i już powni swego. Gdyby Trenczanie się za nimi puścili, mają ich na mylną drogę sprowadzić.

Przykazał im ostrożność jak największą i aby coprędzej ruszyli w drogę, niech konie tam sobie odpoczną. Czasu mają dość.

— Allah niech będzie z wami — zakończył swój ostry rozkaz — i niech wam szczęścia użyczy. Póki nie wrócicie, nie będę jadł ani pił, ni spał, aby sobie potem urządzić tem lepszą biesiadę i jak tygrys zgłodniały krwią jego zdradliwą nasycić swą duszę spragnioną.

Przyszedł dzień pogrzebu. Na miejskiej wieży wybiła jedenasta. Pastor w asyście dwu kolegów z sąsiednich gmin zaczął obrzęd pogrzebowy.

Najpierw się żegnał ze zmarłą, matką dwu krasawic, z których Agnieszka nie może być tu obecną, okrutny los jej nie pozwolił, ba ani nie wie, że jej macierz w trumnie. Lepiej dla niej tak, bo serceby jej pękło z żalu. Pożegnał zmarłą, jako wierną i wzorową żonę, która z ukochanym mężem dzieliła radości i smutki. Pożegnał w niej ofiarę wojny i nienasyconej żarłoczności pohańców. Jej ofiara nie jest mniejsza niż ofiara braci, którzy w obronie tej ziemi żywot dali. Pożegnał ją, jako wzorową świekrę, która największe szczęście swe widziała w szczęściu swoich córek.

— Każdy zazdrościł — mówił dalej — szczęścia i błogosławieństwa Bożego, udzielonego tej zacnej rodzinie, a w kilku dniach wszystko się przewróciło. Gdzie przedtem kwitła radość, tam jest teraz płacz, gdzie było błogosławieństwo, tam jest dzisiaj ciężki krzyż, zwalony na słabe ludzkie ramiona. Bóg nawiedził nas jak Joba. Ale nie szemrzemy przeciwko woli Ojca niebieskiego, albowiem co On czyni, dobrze czyni. Nie narzekamy i nie skarżymy się. Prosimy Go w pokorze, aby zlitował się nad nami i posłał swego anioła który na Górze Oliwnej krwawo pocącemu się Jedynemu Synowi Jego dodał sił, aby wzmocnił siły nasze. Kalwarja nasza jest ciężka, bez Jego pomocy jej nie przemożemy.

Ty droga matko, wzorze matek, męczennico i wierna małżonko, ty ucieleśniona szczodroto ubogich miasta Trenczyna, idź przed tron Boży po wieczną nagrodę, ciało zaś twoje niech odpoczywa w ziemi, krwią męczenników poświęconej!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach.
Dnia 16 maja 1936.
Sygn. Nr. 229/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 maja 1936 r. o godz. 10 w Myślenicach odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wiktora Wójcika, składających się z 120 par różnych trzewików, samochodu osobowego „Tatra“ i samochodu ciężarowego. — Oszacowanie nastąpi przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu grodzkiego w Myślenicach
(—) **Feliks Winkler.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
w Krakowie, ul. Garncarska 9.
Sygnatura: VII. Km. 2150/34.
Sygnatura Sąd. VI. E. 4145/34.
Mindla z Bertlów Peiper c/a Nieobjęta masa spadk. błp. Józefa Scheuera i Salomei Scheuer.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 czerwca 1936 r. o godz. 10.45. w Sądzie Grodzkim przy ulicy Starowiślnej L. 13. sala Nr. 29. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników a to masy spadkowej błp. Józefa Scheuera i Salomei Scheuer nieruchomości objętej whl. 282. ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. IV. Piasek, położonej przy ul. Dolnych Młynów 3, składającej się z parc. bud. lk. 428, parc. grunt. lk. 429, domu frontowego jednopiętrowego i z oficynki jednopiętrowej, komórki, ogrodzenia ogrodowego, 21 drzew owocowych i kilku krzaków róż. — Całość o pow. 1394 m².

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 89.300, cena zaś wywołania wynosi złotych 66.975.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 8.930.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzeniem własności na rzecz **nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące** zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13.

Dnia 13 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII.
(—) **Jan Zimowski.**

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie, ul. Bonarka 18.
Sygnatura: V. Km. 2250/35.
Jakób Leblowicz c/a
Władysław i Matylda Pirowscy

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, V. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 czerwca 1936 r. o godz. 11 w Krakowie ul. Twardowskiego Nr. 57. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużników Władysława i Matyldy Pirowskich, składających się z przedmiotów urządzenia domowego i sklepowego, różnych towarów spożywczych, maszyny do szycia Singera i innych, oszacowanych na łączną sumę zł. 605.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 15 maja 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V,
(—) Piotr Bill.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
rewiru I. Stan. Czapkiewicz
Dnia 15 maja 1936 r.
I. Km. 252/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach I-go rewiru, Stanisław Czapkiewicz, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1936 o godzinie 8 w Babicy (nie później jak w dwie godziny po oznaczonym czasie) w Babicy Nr. 96 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużników Józefa i Józefy Szczurów, składających się z maszyny do szycia, zegara ściennego, jednej krowy maści czarnej około 5 lat, jednej czerwonej około 5 lat, cielęcia rocznego czerwonego całego, oszacowanych na łączną sumę zł. 596. na rzecz wierzyciela Katarzyny Oleksówny zam. w Babicy.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
(—) **Stanisław Czapkiewicz.**

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.